Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 7 — **Katowice, wtorek 10-go stycznia 1933 r.** — **Rok 32**

Budżet Województwa Śląskiego na r. 1933-34

Streszczenie przemówienia budżetowego wojewody śląskiego, wygłoszonego w dniu 9. I. 1933 r.

Uzasadniając preliminarz budżetowy na rok 1933/34, wygłosił P. Wojewoda śląski dr. Grażyński na wczorajszem posiedzeniu sejmu śląskiego obszerne, blisko 1½-godzinne, przemówienie. Po krótkiem scharakteryzowaniu reorganizacji Urzędu wojewódzkiego i urzędów podległych, która przyniosła znaczne usprawnienie pracy i oszczędności personalne, sięgające w niektórych działach 15—20% objaśnił Pan Wojewoda nowy układ budżetu, który dotychczasowe wydatki na administrację śląską komasuje w jedną część, grupującą osobno wydatki administracyjno-osobowe, osobno administracyjno-rzeczowe i osobno specjalne. Zmiana układu budżetu jest konsekwencją reorganizacji Urzędu.

Budżet na rok 1933/34 obejmuje po stronie dochodów i wydatków 75½ miljona złotych, jest zrównoważony, nie przewiduje dalszych obniżek uposażeń urzędniczych, a ograniczając tylko rozmiary inwestycyj, niemniej **posuwa naprzód program prac w dziale gospodarczym, kulturalnym i socjalnym.** Analizę szczegółową strony dochodowej poprzedził Pan Wojewoda wyczerpującą charakterystyką położenia gospodarczego Województwa, ilustrując cyfrowo, w jakim stopniu budżet śląski jest budżetem konjunkturalnym. Spadek o 48% dochodów w stosunku do budżetu z 1929 r. najlepiej tego dowodzi.

Niema jednak obawy o zachwianie równowagi budżetowej. Na wypadek jakichś specjalnych komplikacyj, związanych z ogólną sytuacją gospodarczą system miesięcznego otwierania kredytów umożliwia natychmiastowe wkroczenie i regulowanie wydatków. Pozatem pewnem oparciem są jeszcze posiadane przez nas rezerwy budżetowe. Skarb Śląski wpłacił w tym roku na poczet tangenty 4½ miljona zł., wywiązując się w ten sposób w miarę możności ze statutowych obowiązków wobec Państwa.

Z bezprzykładną punktualnością wywiązuje się Skarb Śląski z wszystkich innych zobowiązań, tak, że nie posiada żadnych zgoła zaległości.

Osobny i obszerny ustęp poświęcił Pan Wojewoda **specjalnej trosce Rządu w kierunku zwalczania kryzysu i pomocy Śląskowi.** Sytuację najlepiej charakteryzuje olbrzymia cyfra bezrobotnych. Podcięcie eksportu, zahamowanie inwestycyi w przemyśle, załamania funta angielskiego, wzrost zadłużenia przemysłu w bankach, częste nadzory sądowe itp najlepiej charakteryzują sytuację. Interwencja Rządu idzie w kierunku utrzymania eksportu przez pomoc w formie funduszu wyrównawczego, utworzonego w kwietniu ub. roku, przez obniżanie taryf kolejowych, przez zamówienia interwencyjne, gwarancje finansowe i kredyt, popieranie interesów kompensacyjnych, przez nacisk w kierunku obniżenia nadmiernych wynagrodzeń w przemyśle, przez usuwanie przerostów organizacji przemysłu, obniżenie cen kartelowych jako też podejmowanie środków w kierunku poprawy chłonności rynku wewnętrznego.

Bardzo wyczerpująco omówił Pan Wojewoda **problem bezrobocia i środki zaradcze.** Scharakteryzował krótko doświadczenia, poczynione gdzieindziej w kierunku zwalczania tej klęski społecznej i rozwinął przed Sejmem Śląskim obszerniej swój program. **Problem bezrobocia na Śląsku jest zbyt wielki, by mógł być rozwiązany tylko siłami Śląska** Musi wziąć udział całe Państwo. **Osadnictwo na Śląsku ogranicza konwencja genewska i brak gotówki, na długoterminowe kredyty.** W tym dziale pracuje dzielnie „Ślązak" i Okręgowy Urząd Ziemski. **Do budżetu wprowadziło się specjalną kwotę na zapoczątkowanie osadnictwa dla bezrobotnych** i oczywiście kwota ta nie może dać zadawalającego rezultatu, umożliwi jednak wykazanie eksperymentu, który będzie korzystnym materjałem doświadczalnym. Oprócz osadnictwa kładzie się już dziś wielki nacisk na akcję ogródków działkowych i większych działek gruntowych. Pomyślnie rozwija się prowadzona od 2 lat akcja ogródków działkowych. Jest ich dotąd przeszło 4000 w okręgu przemysłowym i liczba ich ciągle rośnie. Dalsza akcja, to działki gruntowe pod kartofle, buraki, groch itd., obejmujące od 1000 do 2000 m². Ponieważ nie potrzeba zabudowań i specjalnego inwentarza, nadaje się doskonale jako podstawa dochodu dla bezrobotnych rodzin, mających własne mieszkanie. W miarę możności realizuje się program inwestycyjny. **Śląsk ma już przeszło 300 km. trwałej nawierzchni.** Byłoby jeszcze do zrobienia 1800 km dróg szutrowych. Częściowo zapewnione są na ten cel kredyty. **Uregulowanie rzek obejmie kwotę ¾ miljona,** głównie Brennicy, Wisły i Przemszy. W najbliższym czasie zostanie oddana do użytku linja kolejowa Głębce—Wisła 5½ km. prowadzi się dalsze roboty ziemne na linji Zebrzydowice—Moszczenica 12 km i Rybnik—Żory 16 km. Tu podjęto ciekawą próbę zatrudniania skomasowanych ochotniczych drużyn. Daje dotąd dobre rezultaty. Pozatem mamy zamiar wykończyć gmachy T. C. L. w Katowicach i Dom Śląski w Krakowie. Oczywiście tempo inwestycji wolniejsze, ale idzie się naprzód. **Nakreślony przed paru laty program jest realizowany nadal z nieugiętą konsekwencją.** Osobną grupę stanowią plany robót w oparciu o fundusze władz centralnych. Kilka uwag poświęcił Pan Wojewoda dalej opiece nad bezrobotną młodzieżą.

Budżet przewiduje przeszło 5½ miljona na bezrobocie (fundusz, kuchnie i pomoc lekarska). Oczywiście jest to tylko **część** akcji pomocowej. Obok tego idzie poważna **pomoc Państwa,** która **wyniosła w ub. roku łącznie z funduszem bezrobocia przeszło 23 milj. zł.** i osobno pomoc gmin, miast i powiatów. Licznie rozsiane świetlice na terenie, zasiłki w naturze (kartofle, węgiel itd.) i kuchnie wydające około **90.000 obiadów dziennie** oto dopiero pełny obraz akcji społecznej w kierunku zwalczania bezrobocia. **Bezrobotny czuje, że nie jest sam, że stoi za nim solidarnie całe społeczeństwo.** — Dzieci dożywia się w szkołach, chorych bezrobotnych leczą szpitale Spółki Brackiej na ulgowych warunkach. **Wojewoda Śląski patrzy z troską w przyszłość, ale mając liczne środki w odwodzie, ma uzasadnioną nadzieję dalszego spokojnego opanowania sytuacji.**

Położenie w rolnictwie bez poważniejszych zmian. Izba Rolnicza rozwija nadal akcję. **Meljoracja mimo kryzysu posuwa się naprzód.** Projekty na 1000 ha. gotowe. Podjęto akcję sanacyjną w oddziałach Banku Raiffeisena.

Pod koniec poświęcił Pan Wojewoda obszerniejszy ustęp szkolnictwu. Zaznacza, że **niepodobna odcinać się od organizacji szkolnej całego Państwa** i wyrazem tego stanowiska jest projekt ustawy unifikacyjnej o ustroju szkolnym w Radzie Wojewódzkiej, który będzie miał możność później dokładnie uzasadnić. **Ogólna liczba uczniów w przedszkolach i szkołach wynosi około 263.000,** nie licząc szkół wiejskich. Kwoty inwestycyjne na budowę nowych szkół uległy redukcji. Mimo to zremontowano w ub. roku i udzielono pomocy 32 szkołom. Liczba przedszkoli wynosi 270 i rośnie. Tworzy się nowe kursy dla wychowawczyń, pogłębia się przygotowania fachowe nauczycieli itp. W szkołach średnich liczba uczniów nieco spadła na rzecz szkół zawodowych, które liczą około 23 tysiące uczniów w 19 szkołach normalnych i 50 dokształcających. Imponujące Śl. Techn. Zakłady Naukowe w Katowicach są w stadjum dalszej organizacji.

Apelem do Izby o rzeczową współpracę, zamknął Pan Wojewoda swoje interesujące przemówienie.

Dodatnie saldo bilansu handlowego Polski za rok 1932.

Warszawa. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska **w grudniu ub. roku,** według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wykazuje w **wywozie 1.309.429 tonn,** wartości **92.959.000 zł,** w **przywozie 203.030 tonn,** — wartości **77.562.000 zł. Saldo dodatnie w grudniu wynosi zatem 15.397.000 zł** czyli zmniejszyło się w porównaniu do listopada o 8.683.000 zł.

Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska **w całym roku 1932,** według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawia się następująco: **przywóz 1.786.801 tonn, wartości 861.981.000 zł, wywóz 13.503.539 tonn, wartości 1.083.000 zł. Saldo dodatnie za cały rok ubiegły wynosi 221.820.000 zł.**

Za wszelką cenę pragną uniknąć rozwiązania parlamentu Rzeszy.

Berlin. Zgodnie z zapowiedzią odbyło się **spotkanie b. kanclerza Papena z urzędującym kanclerzem generałem Schleicherem.** Rozmowa była **poufna i trwała około 2 godzin.** Ogłoszony komunikat oficjalny lakonicznie stwierdza, **że rozmowa wykazała niezbicie bezpodstawność doniesień o rozbieżności między obu mężami stanu.** W kołach politycznych podkreślają doniosłe znaczenie tych narad, **których wynik ma zdecydować o przyszłym stosunku partji narodowo - socjalistycznej do rządu Rzeszy.** Wyraźnie wskazuje się, że **sytuacja polityczna weszła w nową decydującą fazę.** Pragnąc pokonać trudności w realizacji programu gospodarczo - politycznego, kanclerz Schleicher świadomie wszedł na drogę pertraktacji, aby, zyskując na czasie, nie doprowadzić do konfliktu z parlamentem. Kontakt nawiązany przez **Papena z Hitlerem** i z drugiej strony pertraktacje **Schleichera z Grzegorzem Strasserem,** miały wykazać, czy **możliwe będzie uniknięcie rozwiązania Reichstagu.** W pozytywnym wypadku chodziłoby o zapewnienie rządu Schleichera **przynajmniej tolerancji ze strony narodowych socjalistów.** „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że należy oczekiwać **dalszego wznowienia walki parlamentarnej aż do marca.**

Znowu pożar okrętu,

Sztokholm. Największy okręt żaglowy handlowej floty szwedzkiej, 5-cio masztowiec „Forest Dream", spalił się. Pożar wybuchł we wnętrzu kadłuba. Próby ugaszenia ognia nie udały się. Płomień doszedł do zbiornika olejów mineralnych, które eksplodowały z wielkim hukiem, rozrywając kadłub żaglowca. Pożar wybuchł w chwili, gdy okręt stał w porcie na kotwicy. Silny wiatr popędził tysiące iskier na dachy pobliskich domów, które zaczęły tlić się. Okręt, przy pomocy holowników wyprowadzono na pełne morze, gdzie spłonął doszczętnie. Straż ogniowa tłumiła pożar domów. Katastrofa wydarzyła się w Göteborgu.

Krwawe walki partyjne w Niemczech.

Lipsk. Na tle demonstracyjnego pochodu hitlerowskich szturmówek doszło w Lipsku do burzliwych awantur ulicznych i krwawych bójek między przeciwnikami politycznymi, przyczem jedna osoba odniosła ciężkie rany postrzałowe. O zaburzeniach donoszą również z **Kamienicy, Drezna, Zwickau i Halle, — gdzie hitlerowcy spowodowali ostrą strzelaninę, w czasie której rannych zostało kilku komunistów.**

Walna rozprawa szkolna w sejmie śląskim.

Preliminarz budżetowy wniesiony do sejmu.

Katowice. O godzinie 10.30 z półgodzinnem opóźnieniem rozpoczęły się wczoraj poświąteczne obrady sejmu śląskiego. Na sekretarzy powołał p. marszałek Wolny pp. Broncla i Pawlasa. Porządek obrad obejmował 10 punktów, z których część bez żadnej lub po krótkiej dyskusji odesłano do poszczególnych komisyj sejmowych.

Specjalnie namiętna dyskusja wyłoniła się przy rozpatrywaniu nagłego wniosku klubu niemieckiego, w którym ten zarzuca rzekome naruszenie ustawy konstytucyjnej województwa śląskiego przez stosowanie ustawy o reformie ustroju szkolnictwa w naszem województwie.

Rozpatrywanie tego punktu obrad w niezmiernie smutnem świetle przedstawiło rolę klubu Ch. D. i N. P. R. w tej zasadniczej sprawie, odnoszącej się do wychowania naszej młodzieży. Rozumiemy, że zmiana reformy szkolnej może nie podobać się pewnym kołom Niemców śląskich, znanym z ich berlińskich sympatyj, by jednak stronnictwo polskie dobrowolnie solidaryzowało się i popierało ich akcję — w to trudno uwierzyć. Tak jednak niestety jest.

Bo oto po przemówieniu Niemca Szmigla, wyłuszczającym niemiecki punkt widzenia na zagadnienie zmiany reformy szkolnej, wstąpił na trybunę poseł Krawczyk i w imieniu klubu Ch. D. i N. P. R. oświadczył, że klub jego w całej rozciągłości popiera wniosek Niemców, przeciwstawiając się w ten sposób „naruszaniu" ustawy szkolnej.

Jak obłudne i nielogiczne było rozumowanie Niemców i obozu Ch. D. oraz N. P. R., wykazał w mocnem swem przemówieniu i nieodpartem w logice prezes klubu N. Ch. Z. P. p. poseł Witczak. Stwierdził on kategorycznie, że wprowadzenie na Śląsk nowego ustroju szkolnego nie jest pod żadnym względem naruszeniem ustawy szkolnej, gdyż taka wogóle na naszym terenie nie istnieje i nie była wprowadzana. Nie można jej przeto jako nieistniejącej wogóle ani naruszać ani gwałcić. Wszelkie sprzeciwy zjednoczonej opozycji nic też nie pomogą, gdyż nowy ustrój szkolny wejdzie do województwa, obojętnie, czy to będzie się podobało Niemcom i ich sojusznikom, czy też nie. Nie można bowiem dopuścić, by na Śląsku wychowywano młodzież według życzenia Niemców w oderwaniu od jednolitego systemu w całej Polsce. Mówca wyraża tylko zdziwienie i głęboki żal, że wniosek, podpisany przez prezesa Volksbundu, znalazł tak chętne i gorące poparcie byłego polskiego komisarza plebiscytowego.

Do spółki niemiecko - chadeckiej zgłosili przystąpienie dalsi mówcy socjalistyczni pp. posłowie dr. Glücksmann i Machej, poczem zabrał głos poseł Korfanty, usiłujący podtrzymać twierdzenie, że nowy ustrój szkolny narusza ustawę szkolną, przytaczając odnośne rozporządzenie z dziennika ustaw. Okazało się jednak, że p. Korfanty mylił się, gdyż cytaty jego odnosiły sie do pragmatyki nauczycielskiej. Zwrócili mu na to uwagę posłowie N. Ch. Z. P. Wytknięcie mu publicznie świadomej czy nieświadomej „omyłki", podziałało na mówcę piorunująco. Zmieszał się, zbladł i niepewnym już głosem starał się kruchemi wywodami osłabić fatalny „ wpadunek", jaki mu zgotował p. Krawczyk, podsuwając niefortunnie odnośny dziennik ustaw. Mówca, widząc beznadziejność swej pozycji i straconą sprawę po kilku jeszcze nic nie znaczących komunałach, przerywanych ironicznemi wykrzykami z ław poselskich i wybuchami śmiechu skończył swój smutny występ.

W tej samej sprawie przemawiali jeszcze poseł Witczak, Krawczyk, Korfanty; nic jednak nie zdołało obalić druzgocących wywodów posła Witczaka.

Mimo tak jasnego naświetlenia tej sprawy ze strony posła Witczaka, zjednoczona opozycja przegłosowała wniosek niemiecki, który odesłano do komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Również przy rozpatrywaniu projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w województwie śląskiem doszło do żywej wymiany zdań pomiędzy referentem posłem dr. Kocurem a p. Korfantym. I tu zamiar p. Korfantego sparaliżowania i odwleczenia sprawy nie udał się. Twierdził on mianowicie, że ustawa zawiera szereg braków, które komisja powinna uzupełnić. Referent poseł dr. Kocur wykazał naocznie, że braki te istnieją tylko w wyobraźni p. Korfantego, gdyż ustawa opracowana została dokładnie, a rzekome braki, o których rozwodził się p. K. nie istnieją wcale. Większością głosów ustawa przeszła w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ostatni punkt porządku obrad obejmował wniosek śląskiej rady wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy skarbowej i preliminarz budżetowy na rok 1933/34. Uwagi do przedłożonego budżetu wygłosił p. wojewoda dr. Grażyński. W 1½ godzinnych wywodach, których cała izba poselska wysłuchała z wielką uwagą i zainteresowaniem, skreślił pan wojewoda położenie naszego województwa w obecnej dobie szalejącego przesilenia. Streszczenie przemówienia p. wojewody podajemy w artykule wstępnym na stronie 1-ej.

Pod koniec obrad marszałek Wolny przeczytał wniosek nagły w sprawie krzywdzącego traktowania robotników cementowni goleszowskiej, oraz wniosek domagający się przedłożenia rozrachunków przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak" za lata ubiegłe.

Następne posiedzenie sejmu wyznaczył p. marszałek na czwartek godzinę 15.00. Zapowiada się i ono bardzo interesująco, ze względu na dyskusję, jaka rozwinie się nad wczorajszem przemówieniem p. wojewody.

Gdzie należy szukać podpalaczy francusk. okrętów?

Paryż. Śledztwo w sprawie pożaru, który wybuchł onegdaj w nocy **na luksusowym parowcu transatlantyckim „France" w porcie Le Havre stwierdziło,** iż pożar wybuchł jakoby wskutek krótkiego spięcia w jednej z kabin pierwszej klasy. Wskutek pożaru **spłonęło 20 kabin I-ej klasy.**

Okręt „France" jest **olbrzymim parowcem o pojemności 24 tysięcy tonn. Straty są kolosalne.**

*

Paryż. Kapitan parowca „Atlantique" oświadczył, **iż pożar nie wyrządził wielkich szkód w hali maszyn,** które nadają się do użytku. — W tym stanie rzeczy okręt przedstawia **wartość około 70 miljonów franków.**

Rouen. Na transportowcu naftowym **„Monique",** stojącym na kotwicy w porcie tutejszym, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Ogień ogarnął zbiornik dwutonowy nafty. Połączona akcja straży pożarnej miejskiej i portowej po parogodzinnej zaciętej walce z niszczącym żywiołem, doprowadziła do stłumienia groźnego pożaru. — Straty bardzo znaczne.

Paryż. Pożar kolosa morskiego „France" **w kilka dni po katastrofie „Atlantique" wywołał we francuskiej opinji publicznej wstrząsające wrażenie.**

Prasa podaje **przerażające zestawienie ostatnich pożarow we francuskiej marynarce handlowej.** Oto w grudniu roku 1928 pożar trawi w Marsylji okręt pasażerski **„Pal Leca".** 18 sierpnia 1929 wielki, zbytkowny parowiec **„Paris",** pojemności 30 tysięcy ton, zostaje zniszczony przez pożar. 21 maja 1930 wybucha pożar na statku **„Azia",** znajdującym się na morzu Czerwonem; statek tonie. 8 października 1931 łuna pożaru obejmuje parowiec **„La Martine"** który tylko z niezwykłym trudem zdołano uratować. 17 maja 1932 doszczętnie zostaje zniweczony parowiec **„George Phillipart".** Pozatem spłonęły parowiec **„Medora", „Cambodge" i „St. Louis".** — Wreszcie w ubiegłym tygodniu **„Atlantique" i „France".**

Na tle lawiny plotek o tej tajemniczej serji pożarów — **zgoła rewelacyjnie brzmią artykuły „Liberte",** oparte — jak twierdzi to pismo — **na dokumentach, mających być ujawnionemi w związku ze śledztwem w sprawie katastrofy „Atlantique".** Oto „Liberte" twierdzi, że **agenci pewnego państwa są sprawcami pożarów na okrętach francuskich. — Agentami tymi są — agenci Niemiec. —**

Celem tych podpaleń jest **pozbawienie Francji najlepszych jednostek floty handlowej (nawiasem mówiąc, mogących mieć wielkie znaczenie przy ewentualnych transportach wojskowych).** Szybki rozwój francuskich towarzystw okrętowych w ciągu ostatnich lat jest solą w oku dla Niemców — i oto w ten zbrodniczy sposób starają się oni wyrwać palmę hegemonji handlowej Francji na morzach. Rewelacje „Liberte" **wywołały ogromne wrażenie w opinji francuskiej. Podobno w Le Havre dokonano na tem tle szeregu aresztowań.**

Również rewelacyjne jest twierdzenie faktu, iż **„Atlantique" i „France" spłonęły po opuszczeniu stoczni w St. Nazaire i w krótkim czasie po oddaniu ich do użytku.**

Dzienniki stwierdzają, iż na tych okrętach **pożar powstał w jednakowych okolicznościach.** W związku z tem w kołach morskich panuje przekonanie, iż przyczyn pożaru należy raczej szukać w materjałach, jakiemi posługiwano się przy zakładaniu instalacji elektrycznej.

Jeden z dzienników paryskich przytaczając ten pogląd stwierdza, iż **materjały te pochodzą ze świadczeń reparacyjnych, dostarczanych w naturze przez firmy niemieckie.**

Gigantyczne plany komunikacji lotniczej poprzez Syberję do Ameryki.

Ryga. Do Moskwy powróciła **specjalna sowiecka ekspedycja lotnicza, która zakończyła prace nad przygotowaniami do uruchomienia komunikacji lotniczej wzdłuż wybrzeża północnego Syberji, aż do półwyspu kamczackiego. Na tej olbrzymiej trasie, wynoszącej przeszło 10 tysięcy kilometrów, urządzono 14 prowizorycznych placów lotniczych.** Władze sowieckie opracowują obecnie projekt organizacji transarktycznej linji lotniczej, którąby łączyła Europę z Ameryką poprzez okolice podbiegunowe. Na linji tej kursowałyby samoloty specjalnej konstrukcji, przystosowane do lądowania na wodzie jak i na śniegu.

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

31) (Ciąg dalszy.)

O oznaczonym czasie przyszedł. Ewa stała przed wrotami i przywitała go jak zwykle, bez zarzutów, bez wymówki, a twarz jej nie zdradzała najmniejszego nawet przygnębienia.

Szli wolno głównym gankiem przez przednią część ogrodu, przeszli obok beczki z wodą, a gdy znaleźli się przy bocznej sieni, gdzie wchodziło się do mieszkania starej praczki, Tytus postawił już nogę na pierwszy stopień schodków, ona odciągnęła go:

— Nie, Waligóra tam jest!

— Waligóra, a Waligórowa?

— Umarła.

— Co ty mówisz? umarła? — Tytus stał jak wryty w ziemię — nieszczęśliwy wypadek, czy co.

— Bynajmniej. Przypominasz sobie, że w ów wieczór, gdy na przedmieściu odbywało się wesele, a my tańczyliśmy u matki, Waligórową coś tknęło, gdy stała u otwartego okna?

— Tak, pamiętam!

— Otóż w ostatnich dniach nawiedzały ją częściej mdłości. W ubiegłą niedzielę prosiła o sprowadzenie księdza, a godzinę po zaopatrzeniu na drogę wieczności, zmarła. Wczoraj odbył się jej pogrzeb. Na cmentarzu, gdy trumnę do grobu spuszczano, zdawało się, że stary Waligóra rozum utracił.

— Hm... stary jest... opieki potrzebuje, to cios dla niego okrutny.

— On śmierci swej żony nie przeboleje i rychło za nią na drugi świat podąży. Ale chodź, dziś znowu mamy śliczny wieczór.

Tak rozprawiając, doszli do ławki, znajdującej się pod drzewami ogrodowemi. Cisza zalegała ogród, tylko od niedalekiej łąki, którą przecinał tor kolejowy, dochodziło cykanie koników polnych. Nad chatą stał księżyc, lśniący jak wypolerowana blacha.

Ona oparła się lekko o jego ramię i rzekła serdecznie:

— Tedy ja ostatni raz trzymam twą rękę w mojej?

— Tak Ewko! Powiedz mi szczerze: potrafisz mi przebaczyć?

— Pocóż pytasz? Cóż ja miałabym ci przebaczyć?!

— Że boleść sercu twemu sprawiłem.

— Tak, cierpiałam bardzo, ale teraz jestem spokojna. Bo nagły zgon Waligórowej podziałał na mnie tak jak wiadro zimnej wody na rozgorączkowaną głowę.

Nastała dłuższa chwila milczenia. Ewa patrzyła w gwiaździsty strop nieba.

— O czem myślisz, Ewo?

— Jak dobrze musi być w domu naszego Ojca niebieskiego.

— Nie myśl o śmierci, nie igraj z tą myślą. Od takiego życzenia do czynu jest tylko krok...

Ona uśmiechnęła się i rzekła:

— Nie jestem taka głupia, jak inne, co złemu duchowi z powodu głupstewka w pazury same się cisną. Anna od Wiercimoka, pierwsza za nasypem kolejowym na prawo, to jego chatka, skoczyła do studni i utopiła się dlatego, że jej kochanek na muzyce w karczmie tańcował z jej przyjaciółką.

— A więc dlaczegóż mówisz o niebie, co tyle znaczy jakbyś mówiła o śmierci, boć wpierw trzeba zejść z tego świata, a nadarmo ty jednego słowa nie wymówisz.

— Nie. A ja też wcale nie żartowałam. — To rzekłszy, całe ramię podniosła w górę — tam chciałabym być, bo tam jest tylko prawdziwe szczęście i spokój. A teraz chodź, pójdziemy w pole.

Wyszli za wrota. Po obu stronach chodnika rozciągały się łąki. Mgła unosiła się nad niemi. Koncert koników cichł, czasem ciszę wieczoru letniego przerwał wrzask derkacza, z daleka dochodziło przytłumione rechotanie żab.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 10 stycznia	Św. Wilhelma, arcybiskupa. Św. Agatona, papieża. Piąty dzień oktawy. Św. Trzech Król.

Kalendarz słowiański: Dobrosław.
Jutro środa, 11 stycznia: Św. Hygina, pap. męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,40;	o godz. 16,03.
Księżyca	o godz. 14,22;	o godz. 7,20.

*

Z historji śląskiej.

10 stycznia. 1289. Książę Kazimierz bytomsko - kozielski, brat Bolesława II opolskiego, złożył hołd królowi czeskiemu. — **1498. We Wrocławiu** było kilku książąt śląskich, pomiędzy nimi była i Magdalena jako opiekunka swych synów, którzy przed księciem Kazimierzem cieszyńskim ślubowali królowi wierność i przyrzekli złożyć mu hołd, gdy zajdzie potrzeba. — **1628.** W drodze kupna nabył cesarz Ferdynand II ziemię raciborską za 130 000 guldenów. Przejęcie nastąpiło później. — **1741.** Król Fryderyk II pruski zdobył **Odmuchów.**

*

W roku: 1499. Bracia Piotr i Jan na Brzeziu sprzedali wyższy sąd w **Bogunicy,** klasztorowi Panien Dominikanek w Raciborzu za 70 guldenów. — **1499.** Rytuał, czyli księgi ceremonij kościelnych, był drukowany **w Brodnicy** dla diecezji wrocławskiej. — **1499 i 1501.** W tych latach dał biskup wrocławski Jan IV Roth, dla diecezji drukować brewjarze w Wenecji. — **1500.** Około tego roku wzięła swój początek miejscowość **Płonica przy Raciborzu.** Pierwotna nazwa jej miała być **„Dębowe".** — **1501.** Władysław, król węgierski, był właścicielem księstwa opawskiego. Później na dał je księciu Kazimierzowi cieszyńskiemu. — **Od 1502—1515 Wodzisław** należał do barona Szellenberga, później Zyrotyna Strassnitza. — **1504.** Pomiędzy książętami śląskimi, którzy **we Wrocławiu** podpisali układ kołowratski, zjawił się też i książę Mikołaj III raciborski. — **1504.** Ks. Mikołaj III i Jan IV zgodzili się na powiększenie stawu młyńskiego w Dzimierzu przez Bartłomieja Zdarzę. — **1505.** Dla diecezji wrocławskiej były drukowane mszały (missale) w Krakowie. — **1505.** Cesarz Maksymiljan I nadał księciu nyskiemu Janowi Turzo (niżu został biskupem wrocławskim) prawo bicia złotej monety.

— Czytelnictwo w Polsce. Dzięki ogłoszonym ostatnio przez ministerstwo poczt i telegrafów danym, dotyczącym przesyłek czasopism za pośrednictwem poczty, można się zorjentować do pewnego stopnia w sprawach czytelnictwa w Polsce wogóle, jak też wpływie kryzysu na tę dziedzinę.

W roku 1927 czasopism przesłano ogółem 156 846 tys., w r. 1928 o 9,2 proc. więcej 161 815 tys.), w r. 1929 ilość ta wzrasta o 15,2 proc. (do 186 448 tys.), w r. 1930 o 6,5 proc. (do 198 658 tys.), natomiast w r. 1931 zmniejsza się o 13.3 proc. (do 172 154 tys.). Z liczby tej na ruch krajowy przypada 94.1 procent (161935 tys.), z Polski zagranicę 2.8 proc. (4 825 tys.) i z zagranicy do Polski 3,1 proc. (5 394 tys.).

Czytelnictwo, o ileby chodziło o czasopisma przesyłane pocztą, jest u nas nader niejednolite. Na jednego mieszkańca woj. centralnych i wschodnich przypada 3,3 egzemplarza, zachodnich 14,3 i południowych 5,3, biorąc zaś pod uwagę wyłącznie pisma krajowe, otrzymamy odpowiednią — 3,0 (dla centralnych i wschodnich), 13,4 — dla zachodnich i 5,1 dla południowych.

— Reforma szkolnictwa handlowego w Polsce. Ministerstwo oświaty opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nowym ustroju szkolnictwa w Polsce. Mają być powołane do życia szkoły handlowe dwuletnie, trzyletnie i czteroletnie, zależnie od warunków poszczególnych miejscowości. Do szkół handlowych niższego typu mają być przyjmowani kandydaci po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej; do szkół wyżej zorganizowanych po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej. Absolwenci szkół handlowych niższego typu będą mogli przechodzić do szkół typu wyższego.

Równocześnie z reformą szkolnictwa handlowego wejść ma w życie nowa organizacja innych dziedzin szkolnictwa zawodowego dla szkół rolniczych, ogrodniczych i przemysłowych.

Polskie pochłaniacze przestrzeni.

Wspaniały postęp polskich kolei.

Katowice, 10 stycznia.

Poczynając od roku 1926 polskie kolejnictwo zrobiło ogromny krok naprzód wdziewając siedmiomilowe buty. O ile do tego czasu dalecy byliśmy od przedwojennego stanu kolejnictwa pod trzema zaborami, o tyle dziś, a zwłaszcza od nowego rozkładu t. j. od maja 1933 r. pociągi nasze otrzymają tempo, **jakiego nigdy dotąd na ziemiach polskich nie miały.**

Rekord Polski będzie należał do pociągu 204 Bukareszt—Berlin. Przebiegnie on dystans 341 km. Lwów—Kraków **w 4 godz. 48 min.** Podczas gdy chluba Austrji, słynny ekspress Wiedeń—Podwołoczyska potrzebował na to w roku swego największego rozkwitu (1913—14) 5 godz. 10 minut. Pisma wiedeńskie po wojnie zawsze z przekąsem pisały o polskiem kolejnictwie, że nigdy nie osiągnie dawnych austrjackich wyników na tym magistralnym szlaku. Pociąg ten będzie miał handlową szybkość (t. j. ze wszystkiemi postojami, zwalnianiami i rozpędzeniami) 71 km. na godzinę. Szybkość techniczna tego pociągu będzie na całym dystansie sto kilometrów na godzinę.

Również w b. zaborze rosyjskim nigdy tak nie jeżdżono jak obecnie. Wystarczy wspomnieć, że do Ząbkowic słynne rosyjskie kurjery szły z Warszawy 5½ godziny, obecnie od 15 maja 1933 r. (nie zatrzymując się w Ząbkowicach) idą np poc. 208 zaledwie **4 godz. 5 minut;** postęp kolosalny.

Nawet na najważniejszych rosyjskich państwowych linjach np. Warszawa—Wilno—Petersburg nie jeżdżono dawnie tak jak obecnie, choć składy pociągów były o wiele lżejsze. Jeśli np. wziąć przedwojenną podróż do Jastarni na Hel to dla warszawiaka była to 24-godzinna wyprawa (półwysep Hel nie miał kolei) **Dziś jedzie się tam 11 godzin!**

Nawet niemiecki rekord - poerto, jadąc np. Bydgoszcz—Toruń 35 minut zamiast 41.

Ten postęp i zbliżenie Polski do Zachodu najlepiej świadczy o **pięknym rozwoju polskiego kolejnictwa.**

Miła uroczystość u rezerwistów król.-huckich.

Królewska Huta, 10 stycznia.

Koło miejskie Związku Rezerwistów w Król. Hucie obchodziło w tych dniach tradycyjną uroczystość „wspólnego opłatka". Na pięknie odnowionej sali p. Stańczyka na Górze Redena, która wypełniona została po brzegi tysiącem rezerwistów, ich rodzin oraz sympatyków prezes koła prezydent miasta p. Spaltenstein zagaił wieczór wigilijny przemówieniem okolicznościowem, życząc związkowi dalszego rozwoju a zebranym szczęśliwego Nowego Roku. Kapelan Związku ks. Krzoska w przemówieniu swem wyjaśnił tradycyjne znaczenie obchodu uroczystości opłatka w Polsce, a wkońcu p. płk. Klaczyński, podejmowany przez Związek jako gość i przedstawiciel władz wojskowych, przemówił do zebranych, dając wyraz zadowoleniu, iż rezerwiści również przy swych rodzinnych warsztatach nie zapominają o obowiązkach, jako obrońcy państwa, czego najlepszym dowodem jest ich skupienie się w Związku Rezerwistów i dalsze kontynuowanie prac przysposobienia wojskowego. Przy rzęsiście oświetlonem drzewku nastąpiło odśpiewanie kolend, łamanie się opłatkiem oraz spożycie wspólnego posiłku, a po odegraniu na scenie przez zespół amatorów Związku monologu oraz operetki humorystycznej rozpoczęto zabawę towarzyską, która trwała do godziny 12.

— Ruch emigracyjny w miesiącu grudniu 1932 r. W ciągu miesiąca grudnia 1932 r. wyjechało przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Stanów Zjednocz., Urugwaju, Francji i innych krajów transport emigrantów w liczbie 927 osób. Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione całkowicie za pośrednictwem oddziałów Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych, uciążliwych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych. Syndykat Emigracyjny udzielił wszystkim emigrantom wszelkich informacyj i pomocy przed i w czasie podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających oraz udzielił wszystkim emigrantom zaświadczeń na zniżki kolejowe przy przejeździe kolejami polskiemi. Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się w Warszawie (Niecała 7).

Z życia Touring - Klubu.

W ostatnim czasie odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Polskiego Touring Klubu mające za zadanie zmianę statutu i dostosowanie nowego projektu do istniejących potrzeb rozwojowych Klubu i zmienionych przepisów ustawowych. Po wyczerpujących obradach projekt przyjęto, wypowiadając się za zniesieniem oddziałów, a oparciu w całym kraju organizacji lokalnych na delegaturach okręgowych miejscowych, podobnie jak to stało się na Śląsku i w Poznańskiem. Dotychczasowa bowiem organizacja oddziałów nie wytrzymała próby życia i powodowała przerost niecelowych dążności i ambicji. Organem doradczym delegatur wojewódzkich będą Rady okręgowe!; statut przewiduje podział prac w Komisjach (Sekcjach) ze szczególnem uwypukleniem działu turystycznego i afiliacją stowarzyszeń, których członkowie korzystać mogą z przywilejów Klubu. Jako pierwsze stowarzyszenie afiliowane na skutek starań tut. delegata p. dra Jerzego Łaszcza — Ognisko Związku Podhalan, które tą rozumną uchwałą zyskuje dla siebie i Klubu rzeczowe korzyści. Statut zacznie obowiązywać po zatwierdzeniu i nową strukturą przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju Polskiego Touring Klubu — w szczególności na Śląsku, gdzie prace w Komisjach od wielu tygodni pomyślnie rozwijają się, a liczba przystępujących członków stale wzrasta.

Województwo śląskie.

*** Plaga oszustów nawiedziła Górny Śląsk.** W ostatnich czasach na terenie Województwa Śląskiego pojawili się rozmaici sprzedawcy, akwizytorzy, którzy obchodzą kupiectwo, prze mysł, urzędników, oferując do sprzedaży albumy lotnicze, książki, portrety itp. oraz zbierają ogłoszenia, powołując się na rozmaite osobistości, względnie poparcie Komitetów LOPP komitet nasz podaje do wiadomości, że żadnych zezwoleń w tym kierunku nie udzielał, przedstawiciele Komitetu otrzymują zawsze legitymacje z fotografją potwierdzoną przez władze administracyjne.

*** Kapitaliści w dalszym ciągu prowokują urzędników.** Związek Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego wystosował następujący list do Polskiego Związku Pracowników P. Z. P. w Katowicach.

„Położenie gospodarcze i finansowe zakładów ciężkiego przemysłu jest w dalszym ciągu tak krytyczne, że jesteśmy zmuszeni uniknąć wszystkiego co powoduje powiększenie obecnych wydatków. Powiększanie wydatków jednak ma ciągle miejsce na skutek udzielania stopni starszeństwa urzędnikom taryfowym, których dochody stoją niepomiernie wyżej aniżeli we wszystkich innych gałęziach czy służby państwowej, czy też służby prywatnej. Jesteśmy przekonani, że WPanowie mają pełne zrozumienie dla obecnej sytuacji i okażą chęć pójścia nam na rękę, tem więcej, że szczebl[illegible]owanie w innych gałęziach przemysłu i handlu, dla urzędników państwowych i samorządowych, jako też awansy dla naszych urzędników pozataryfowych od dłuższego już czasu zostały wstrzymane. Takie postąpienie wydaje się nam koniecznem conajmniej na czas trwania obecnego nader ciężkiego kryzysu. Pozwalamy sobie zaprosić WPanów na parytetyczne obrady na ten temat na czwartek, dnia 12 stycznia 1933 r. o godz. 11 do Związku Pracodawców, Katowice, ul. Powstańców 44".

Z pisma przytoczonego wynika, że pracodawcy w dalszym ciągu prowokują urzędników dotychczas przez stałe obcinanie płac, teraz zaś przez zamykanie im drogi do stopni starszeństwa. Nic dziwnego, że oburzenie wśród urzędników jest wielkie i że w tym wypadku nie obejdzie się bez zaciętej walki, w której życzymy pracownikom pełnego zwycięstwa.

*** Choroby zakaźne.** Wedł. danych Woj. Wydz. Zdrowia Publicznego, w czasie od 18 do 24 grudnia 1932 r. zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 9 (2 śmiertelne), płonica 35, błonica 48 (2 śmiertelna), odra 164, róża 4, ospa wietrzna 2.

Z Katowickiego

Wymówienia w hucie „Ferrum".

Katowice. Dyrekcja huty „Ferrum" w Katowicach wypowiedziała pracę całej załodze, liczącej 701 robotników. Wypowiedzenie to opiewa na dzień 21 bm. Tego rodzaju postępowanie wywołało wśród robotników wielkie przygnębienie.

Aukcja skór.

Katowice. W dniu 11 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w hotelu Europejskim w Katowicach przy ulicy Marjack, czterdziesta druga aukcja skór surowych, pochodzących z poszczególnych spółdzielni rzeźnickich wojew. śl. Na licytacji wystawionych będzie 2 000 skór cielęcych oraz pewna ilość skór skopów i żarłaków.

Książki w świetlicach dla bezrobotnych.

Katowice. W ostatnich dniach świetlice dla bezrobotnych w Katowicach zaopatrzone zostały w książki. Łącznie z posiadanemi już książkami w świetlicy w Dębie i żeńskiej w Katowicach, księgozbiór komisji świetlicowej wynosi 1250 książek. Świetliczanie przyjęli książki z dużem zadowoleniem. Zbiór pochodzi częściowo z darów, częściowo z funduszów miejskiego komitetu. Osoby chcące uzupełnić powyższe zbiory bibljoteczne a tem samem oddać bezrobotnym dużą pomoc kulturalną, proszone są o skierowanie darów do biura komisji świetlicowej w Katowicach, ul. Pocztowa 16, III p.

Nowe ciosy spadają na robotników.

Fabryka maszyn i kotłów parowych Kietsch w Mikołowie w dniu wczorajszym zażądała od swych robotników zgody na 40-to procentową obniżkę zarobków. Robotnicy, którzy odmówili zgody na to żądanie otrzymali wypowiedzenie pracy. — Firma „Kołłontay" w Katowicach-Brynowie wywiesiła na murach fabrycznych obwieszczenie, w którem komunikuje załodze, że z dniem 15 stycznia br. przeprowadza obniżkę zarobków. Równocześnie załoga otrzymała wypowiedzenie pracy. W obu wypadkach organizacje zawodowe robotników zapowiedziały interwencję u komisarza demobilizacyjnego.

Skazanie niemieckiego komunisty.

Katowice. Przed sądem okręg.-karnym w Katowicach odpowiadał niemiecki agitator komunistyczny z Bytomia Jan Glatko, aresztowany za rozpowszechnianie bibuły komunistycznej na polskim Śląsku. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Sensacyjne aresztowanie 3 braci.

Katowice. Na polecenie sędziego śledczego aresztowani zostali dr. Stanisław Stępień, kandydat adwokacki, dr. Tadeusz Stępień, właściciel biura porad prawnych w Katowicach oraz Jerzy Stępień, urzędnik skarbowy w Król. Hucie. Zostali oni aresztowani pod zarzutem dokonania szeregu oszustw stemplowych. Nalepiali oni mianowicie używane znaczki stemplowe na rozmaite dokumenty, pobierając opłaty. Oszustwa te popełniała owa trójka już od roku. Szkody narazie nie ustalono. Wykrycie tych nadużyć wywołało wielkie poruszenie w mieście.

Wyrok w procesie o zajścia w Łaziskach Średnich.

Katowice. Okręgowy sąd karny w Katowicach rozpatrywał pod przew. p. prezesa Arcta sprawę komunistycznego pochodu w dniu 1 maja rb. w Łaziskach Średnich. Na ławie oskarżonych zasiedli znani agitatorzy komunistyczni z Łazisk Średnich, Antoni Michalik, Eryk Twardzik i Stanisław Mildner. W dniu 1 maja ub. roku wymienieni zwołali nielegalny wiec komunistyczny w Łaziskach Średnich, na którym Sambor wzywał do przewrotu, poczem sformowano pochód ze sztandarem komunistycznym aby iść do Mikołowa. Ostatecznie pochód policja zlikwidowała. W czasie tej likwidacji obrzucono policję kamieniami, a nawet oddano szereg strzałów. Na rozprawie oskarżeni wypierali się winy, twierdząc, że na wiecu znaleźli się przypadkowo. Sąd skazał wszystkich po jednym roku więzienia bez zamiany na grzywnę, z utratą praw obywatelskich na lat pięć.

Niepoprawny awanturnik.

Katowice. Okręgowy sąd karny w Katowicach rozpatrywał ciekawą sprawę o zabójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Teofil Kiończyk, oskarżony o to, że w dniu 23 marca ub. roku zabił bagnetem swojego sublokatora, czeladnika szewskiego Jana Braczkowskiego. Braczkowski był był mu winien 10 zł., a ponieważ ich nie oddawał, Kiończyk wpadł w pasję, chwycił bagnet austrjacki i zadał nim cios sublokatorowi, zabijając go na miejscu. Kiończyk był już karany 14 razy za awantury, ciężkie pobicie itd. Jest to znane kryminalne indywiduum. Sąd skazał go na 3 lata więzienia. Po rozprawie odstawiono go natychmiast do więzienia.

Samobójstwo.

Katowice. W nocy na 6 bm. 23-letni robotnik kolejowy Jan Ficek z Wełnowca, przebywający w szpitalu miejskim pod obserwacją jako umysłowo - chory pozbawił się życia przez powieszenie.

Włamanie.

Katowice. Dnia 7 b. m. wieczorem włamali się złodzieje do składu artykułów męskich przy ul. 3-go Maja 13 i skradli 320 zł., 1 dolar ameryk., 5 mk. niem i obrączkę ślubną. Tej samej nocy włamano się do składu firmy „Tow. Zakł. Żyrardowskich Sp. Akc." przy ul. Wawelskiej 3, gdzie skradziono nieustaloną dotychczas ilość pończoch damskich skarpetek i obrusów.

Skazanie „Polonii" za oszczerstwo urzędnika.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa z oskarżenia p. dr. Regorowicza, nacz. Wydz. O. P., przeciw red. odp. „Polonii", Pustelnikowi oraz niejakiemu Wł. Sikorze, oskarżonym o zniesławienie, mianowicie o pomawianie p. dr. Regorowicza, jakoby ten przez protekcję i na zasadzie osobistych stosunków udzielał Sikorze zamówień na obrazy dla szkół.

W wyniku rozprawy Sąd skazał obu oskarżonych t. j. odpowiedzialnego redaktora „Polonii" i Sikorę na więzienie po 1 miesiącu, ponoszenie kosztów postępowania, przysądził na rzecz p. dra Regorowicza powództwo cywilne w wysokości symbolicznego 1 zł za wyrządzoną krzywdę moralną, oraz uprawnił go do ogłoszenia wyroku w gazetach na koszt oskarżonych.

Nieudana kradzież zapałek.

Zawodzie. W nocy na 8 bm. trzech nieznanych sprawców włamało się do magazynu firmy „Społem" przy ul. Krakowskiej i zamierzało skraść 4 worki po 1000 paczek zapałek, lecz spłoszeni przez stróża nocnego zbiegli. (k)

Liczba mieszkańców.

Siemianowice. Według stanu z dnia 1 stycznia 1933 r. liczba mieszkańców miasta przedstawia się następująco: ogólna ilość mieszkańców 38 059 osób, w tem mężczyzn 18 684, kobiet 19 375. Katolików jest 36 154, ewangelików 1 729, żydów 156, innych wyznań 20. Oprócz tego mieszka w mieście 9 rodzin cyganskich. (k

Zasypani w dzikim szybie.

Mysłowice. Przy naprawie zawalonego dzikiego szybu na kopalni Ćmok w Miejskim Janowie zostali zasypani bracia Tobołowie Stanisław, Teofil i Adam. Po godzinnej akcji ratunkowej udało się zasypanych wydobyć na powierzchnię. Adam Toboł doznał złamania miednicy, zaś drudzy bracia okaleczeń na całem ciele. Karetką pogotowia odwiozła ich do lecznicy. (k

Napastliwy atak hakatystycznej gazety na księdza polskiego.

Katowice, 9 stycznia.

„Oberschlesische Tageszeitung" w Opolu dnia 3. bm. w notatce pt. „Wie lange noch polnische Geistliche in Oberschlesien" („Jak długo jeszcze polskich księży na Górnym Śląsku") **zamieszcza napastliwy atak na ks. proboszcza Koziołka w Grabinie dlatego, bo ten „lubi przy każdej sposobności pokazywać swoje polskie przekonania". W szczególności rzuca się „Oberschlesische Tageszeitung" o to, że ks. prob. Koziołek ośmielił się wziąć udział w wieczorze rodzicielskim, urządzonym w polskiej szkole mniejszościowej w Grabinie! . . .**

Wykazawszy te straszliwe „zbrodnie" ks. proboszcza Koziołka, zapytuje „Oberschl. Tageszeitung" w sposób znamienny: „jak długo jeszcze będzie wolno proboszczowi Koziołkowi ujawniać swoje narodowo polskie przekonania na niemieckim Górnym Śląsku i uprawiać w tej sprawie propagandę"?

By zrozumieć całą głębię hakatystycznej zaciekłości, tkwiącą w cytowanej notatce, trzeba pomyśleć, **że na Śląsku Opolskim jest jeszcze zaledwie coś pięciu księży, którzy przyznają się jawnie do polskości. Ale i ta mała garstka księży Polaków tak dalece drażni hakatystów, że radziby brutalną nagonką uniemożliwić pracę polską tym paru księżom - Polakom.**

W przeciwieństwie do przypomnianego systemu tępienia na Śląsku Opolskim wszelkich objawów życia polskiego na terenie Kościoła u nas w Województwie Śląskiem katolicy „niemieccy" cieszą się wprost przesadnemi przywilejami, i to podtrzymywani nie tylko ze strony licznych jeszcze u nas księży-Niemców, lecz również ze strony bardzo tolerancyjnych księży-Polaków.

Polacy za kordonem żyją pod ustawicznym terorem hitlerowców.

Opole, 10 stycznia.

Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą:

W czwartek, 5 b. m., o godz. 21 pod oknami lokalu p. Wawrzynka, w którym odbywała się właśnie lekcja śpiewu miejscowego Tow. śpiewu „Gwiazda", zebrało się kilku szturmowców hitlerowców, którzy okrzykami, jak: „Deutschland erwache" „Wir sind in Deutschland" przeszkadzali w śpiewie. W pewnej chwili jeden z bojówkarzy wybił pieścią szybę. Właściciel lokalu, p. Wawrzynek, sprawcę rozbicia szyby rozpoznał.

* * *

„Nowiny Codzienne" zapowiadają szczegółowe sprawozdanie, dotyczące tego napadu. Gdy przypomnimy poprzednie informacje o napadach hitlerowców, widać, że mamy do czynienia ze zorganizowaną systematyczną akcją terorystyczną, obliczoną na ubijanie wszelkich przejawów kulturalnego życia Polaków na Śląsku Opolskim.

Włamanie do stacji kolejowej.

Nowa Wieś. Do magazynu kolejowego na stacji w Nowej Wsi włamali się złodzieje, gdzie zabrali skrzynię, zawierającą aluminjowe nakrycia stołowe. Prowadząca dochodzenia policja znalazła w odległości około 50 metrów od wspomnianego magazynu wypróżnioną skrzynię, z której rabusie wyjęli 432 duże i 372 małe łyżki stołowe oraz 108 widelców marki Columbia, przedstawiających wartość zgórą 100 złotych.

Z Król. Huty

Statystyka z parafji św. Jadwigi.

Król. Huta. Chrztów w kościele św. Jadwigi było w ubiegłym roku 766, z czego 366 chłopców i 400 dziewcząt. Pogrzebów było 450, z czego 237 mężczyzn a 213 kobiet. Chorych odwiedzono ogółem 1 433. Do Stołu Pańskiego przystąpiło w ciągu roku 260 300 osób. Do I Komunji św. przygotowano 735 dzieci. Z kościoła wystąpiło 7 osób, a 8 osób przyjęto.

Zgon zasłużonego Polaka.

Król. Huta. W Król. Hucie zmarł śp. Adam Postrach, lat 54, znany działacz narodowy, zasłużony powstaniec, który brał udział czynny we wszystkich 3-ch powstaniach. Nagły zgon zasłużonego powstańca wywołał ogólny żal wśród kolegów. Pogrzeb śp. Postracha odbędzie się w środę w Król. Hucie z domu żałoby przy ul. Styczyńskiego 17. Śp. Zmarły znany jest z tego, że własnym kosztem przed wojną wybudował sokolnię w Jezorze na terenie b. zaboru austrjackiego, gdzie też odbywały się wszystkie prawie zloty sokole.

Sprawa Domu Ludowego.

Król. Huta. Na terenie miasta Król. Huty istnieje dotychczas jedna odpowiednia sala teatralna w hotelu „Hrabia Reden", będąca własnością Volksbundu. Wobec tego sztuka polska z trudnością może się rozwijać w Król. Hucie. To też z uznaniem należy podkreślić dążność społeczeństwa polskiego do zbudowania Domu Ludowego z odpowiednią salą teatralną. Cel ten realizuje Towarzystwo Budowy Domu Ludowego z radcą Grzesiem na czele. Dom zakrojony na wielką skalę, jest już pod dachem i w obecnej chwili wykonywane są instalacje centralnego ogrzewania i roboty kanalizacyjne. Dom mieści w sobie sale teatralne z dużą sceną nowoczesnie urządzoną. Sala mieścić będzie przeszło 1000 miejsc siedzących a ponadto znajdą się tam pomieszczenia inne dla tow. kulturalno - oświatowych polskich. Koszt dotychczasowej budowy wynosi około 600 000 zł. a na ukończenie potrzeba jeszcze około 200 000 zł. Zarząd Tow. ma silną wiarę iż przy poparciu społeczeństwa polskiego, władz rządowych i samorządowych już w przyszłym sezonie teatralnym znajdzie teatr polski pomieszczenie we własnym lokalu. Sam gmach przedstawia się imponująco i położony jest w centrum miasta przy ul. Sienkiewicza. Zainicjonował budowę domu prezydent Spaltenstein a poparło go cały szereg wybitnych działaczy.

Stenografowie ił żłóbka w Panewniku.

Król. Huta. Tradycyjną wycieczkę do żłóbka w klasztorze oo. Franciszkanów w Panewniku urządziło w święto 3-ch Króli Stowarzyszenie stenografów Stolze Schreya-Balczyńskiej z Król. Huty. Uczestnicy bardzo zadowoleni, a to dzięki kierownictwu, które spoczywało w niezawodnych rękach p. prezesa Gladosza i pp. Faski i Kubiaczyka.

Usiłowane samobójstwo.

Król. Huta. Niejaka Konstantyna Strzebińczyk, zamieszkała w Król. Hucie, przy ul. Styczyńskiego 12, w zamiarach samobójczych wyskoczyła z okna drugiego piętra na bruk podwórza tego domu, wskutek czego odniosła ciężkie pokaleczenia na głowie i całem ciele. W stanie beznadziejnym przewieziono samobójczynię do szpitala miejskiego. Powodem rozpaczliwego czynu były niesnaski małżeńskie.

Ujęcie kieszonkowców.

Król. Huta. Niedawno w restauracji Biertunel w Król. Hucie okradziony został konduktor Paweł Smola. Jakiś mężczyzna i kobieta, w towarzystwie których przebywał, zabrali mu 1400 zł. Obecnie policja zdołała ująć złodziei. Okazali się nimi Agnieszka Siwa z Lipin i Paweł Panek z Król. Huty. Pieniądzy już od nich nie odebrano.

Nagła śmierć starca.

Król. Huta. 67-letni inwalid Paweł Hennek z Chorzowa udał się przy ul. Hutniczej do ustępu. Gdy długi czas nie wychodził, portjer udał się tam i znalazł inwalida martwego na ziemi. Lekarz stwierdził śmierć z powodu udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Zawieszenie naczelnika gminy, w urzędowaniu.

Nowy Bieruń. Na zarządzenie starostwa został zawieszony w urzędowaniu Chrostek, naczelnik gminy Nowy Bieruń. Na jego miejsce starostwo wyznaczyło komisarycznego naczelnika gminy Emila Wieczorka, naczelnika okręgowego z Nowego Bierunia. Przyczyny zawieszenia w urzędowaniu Chrostka nie są znane. (p

Redukcja 115 robotników w kopalni „Waleska".

Łaziska Średnie. W sobotę u komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja poświęcona wnioskowi dyrekcji kopalni „Waleska" w Łaziskach Średnich o redukcje 150 ludzi pracujących obecnie oraz 38 ludzi pozostających na urlopie turnusowym. Po wysłuchaniu stron komisarz wyraził zgodę na redukcję 115 robotników. (p

Straszne skutki opilstwa.

Szarlej. Tomasz Ordon, lat 74, wrócił dnia 6 grudnia ub. roku do domu w stanie mocno podchmielonym. Staruszkowi było zimno, więc przysunął się do pieca, chcąc się rozgrzać. Piec był jednakże tak silnie rozpalony, iż od żaru zapaliło się na Ordonie ubranie. Staruszka silnie poparzonego odwieziono do szpitala, gdzie po przeszło miesięcznych męczarniach zmarł. (ś

Nadzór przymusowy nad gospodarką gminną.

Lipiny. Na podstawie par. 139 ordynacji dla gmin wiejskich p. starosta Szaliński, jako przewodniczący wydziału powiatowego, zarządził nadzór nad administracją i gospodarką gminną w Lipinach. Przyczyną ustanowienia nadzoru były różne braki. Nadzór wykonuje od 2 bm. st. sekretarz wydziału powiatowego p. Olsza. (ś

Niemcom w Nowym Bytomiu dobrze się powodzi.

Nowy Bytom. W poniedziałek, dnia 2 stycznia 1933 r. obradowało około 15 członków niemieckiego związku zawodowego "Hirschdunker" w prywatnem mieszkaniu Pawła Matyska w Nowym Bytomiu przy ul. Korfantego 24. Na zebranie zaczęli się już schodzić „lojalni" przedstawiciele mniejszości o godzinie 4 po południu. Obrady trwały do pół do drugiej w nocy, przy otwartych okach i pełnych kieliszkach wódki, bo kto jak kto, ale Niemcy zawsze jeszcze dobrze mają w hucie „Pokój" zarobki. O kryzysie wiedzą tylko z gazet. To też ukrywane po trzeźwemu myśli „lojalnej mniejszości" znalazły przy kieliszku szczery i głośny upust w okrzykach „Heil Hitler", w śpiewaniu „Deutschland über alles", „Siegreich wollen wir Polen schlagen" i „Die Wacht am Rhein" i t. d. Wszystko to działo się do późnej nocy przy akompanjamencie muzyki płyt gramofonowych. Uczestnicy sami „lojalni Niemcy" z prezesem "Hirschdunkera" Pawłem Włóką na czele. Oprócz Juljusza Sławika, Jakóba Frączka, Jana Frączka byli jeszcze obecni orędownicy „Hitlerowców" w hucie „Pokój" członkowie rady zakładowej Józef Kokot i Antoni Szampera. Ostatnie nazwisko znane w Nowym Bytomiu od napadu na prezesa Powstańców Śl. Szczerbę Jana. Warto tu nadmienić, że w następny dzień po napadzie na prezesa powstańców brat jednego z napastników Marioka otrzymał w hucie „Pokój" pracę. Przy tych wpływach nic dziwnego, że Niemcy inżynierowie (Klingberg) bezkarnie zrywać każą polskie afisze na terenie huty, a dzieci ze szkoły mniejszości w głos wyśmiewają polską nauczycielkę. Publikujac coraz to nowe i bezczelniejsze fakty prowokacji ze strony Niemców — nie wiemy, czy może nareszcie zdołamy przekonać dyrekcję huty „Pokój", że właśnie naigorsze element antypaństwowe znajdują dobry chleb, osłaniane przez inżynierów Niemców w rodzaju Klingberga i radców Szamperów i Kokotów. (ś)

Demonstracja niem. samolotów.

Orzegów. W ubiegłą sobotę około godziny 14 przeleciała bezpośrednio na odcinku Orzegów — Młyn Szombierski eskadra samolotów niemieckich, składająca się z 13 aparatów. Po przebyciu odcinka granicznego na dłuższej przestrzeni samoloty skierowały się ku lotnisku w Gliwicach. Była to eskadra niemieckich samolotów, której przelot był zapowiedziany od przeszło dwu tygodni. Przelot samolotów ma jako cel rzekomo propagandę lotnictwa, naprawdę zaś jest demonstracją na polskiem pograniczu. (ś)

Prowokacja lotników niemieckich.

9 bm. o godz. 12 w południe przeleciał od strony Rudzkiej Kuźni nad Rudą niemiecki dwupłatowiec nr. 2337 — D. rozrzucając na polskim terenie ulotki propagandowe, nawołujące do przybycia na odczyty filmowe do Zabrza i Gliwic. Po rzuceniu ulotek odleciał samolot w kierunku Zabrza. (ś)

Gwiazdka dla bezrobotnych w Chropaczowie.

Miejscowy Komitet gminny do spraw bezrobocia w Chropaczowie z p. naczeln. gminy Przybyłą i ks. prob. Cedzichem na czele, zorganizował dość wydatną, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, pomoc gwiazdkową dla bezrobotnych. Każdy z bezrobotnych otrzymał dla siebie i każdego członka rodziny (razem przeszło 3.500 porcji) struclę, kiełbasę, kostkową konserwę kawową, chleb i mydło. Wydawanie tych darów w wigilię rozpoczęto kolendą przy choince w kuchni dla bezrobotnych. Na uroczystość tę przybyli p. nacz. Przybyła, ks. prob. Cedzich i członkowie rady gminnej. Wszystkie dzieci szkolne bezrobotnych w ilości 440 otrzymały ponadto 1 parę pantofli drewnianych, wełnę na pończochy i ciepłą trykotową bieliznę. Koszt ogólny tych darów wynosił około 5.000 zł, który Komitet pokrył z subwencyj Urzędu Wojewódzkiego przez władze szkolne Powiat. Komitetu do spraw bezrobocia, Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach, Dyrekcji kop. i hut ks. Donnersmarcka w Świętochłowicach, Dyrekcji Spółki Akc. „Śląskie Kop. i Cynkownie“ w Katowicach, Dyr. Państw. Zakładów Wodoc. w Katowicach, Miejscowego Polskiego Czerw. Krzyża i Ochotn. Kolumny Sanit. P. C. K., załogi robotniczej huty cynku „Guidotto“ w Chropaczowie oraz z ofiar urzędników tej huty i kopalni „Śląsk“, nauczycielstwa, parafji, urzędników i pracowników urzędu gminnego, okręgowego, policyjnego, pocztowego i państw. zakładu wodociągowego.

Zarząd gminny w myśl uchwały rady gminnej wydał bezrobotnym ponadto bony na zakupno towarów w miejscowych sklepach na łączną kwotę 4.200 zł, którą kupcy obiecali gminie kredytować do końca marca br. w miesięcznych spłatach. Komitet do spraw bezrobocia i Polski Czerw. Krzyż ustawiły w centralnem miejscu Chropaczowa przy pomniku Powstańców Śląskich wysoką choinkę; instalacji świetlnej i prądu udzielił na ten cel bezpłatnie Zarząd kop. „Śląsk“. Obok zaś na balkonie mieszkania p. Trojoka, prezesa powiat. i miejsc. grupy Zw. Powst. Śląskich zainstalowano radjomegafon od firmy Spika z Król. Huty. Przez megafon ten puszczano od Wigilji do Nowego Roku z płyt gramofonowych i z radja kolendy i muzykę koncertową oraz ważniejsze audycje radjowe. Codziennie setki bezrobotnych i biednych, których nie stać na własne radio, przysłuchiwało się z zainteresowaniem i z zadowoleniem tym publicznym słuchowiskom. Kilka osób posiadających płyty gramofonowe, pożyczyło je dla tych bezpłatnych koncertów dla bezrobotnych.

Miejscowy Komitet do spraw bezrobocia składa wszystkim ofiarodawcom za ich łaskawe dary dla bezrobotnych we wszelkiej postaci, serdeczne Bóg zapłać!

Zranienie leśniczego.

Wielkie Piekary. Leśniczy Ernest Dobsa z Lipki zauważył w lesie pod Józefką obok Wielkich Piekar, należącym do hr. Donnersmarcka, kilku osobników. Prawdopodobnie byli to kłusownicy. Na widok leśniczego rzucili się oni do ucieczki, a gdy ten ich dogonił, obrzucili go kamieniami. Rannego leśniczego odstawiono do szpitala. (ś

Z Pszczyńskiego

Pożar.

Targ na bydło i konie.

Pszczyna. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w środę, dnia 11 stycznia b. r.

Statystyka urzędu stanu cywilnego.

Mikołów. W roku 1932 było urodzin 324, w tem ślubnych 291 (chłopców 142, dziewcząt 149), nieślubnych 26 (chłopców 12, dziewcząt 14). Martwych urodzin było 7. Zgonów było 184, w tem 102 osoby męskie i 82 osoby żeńskie. Ślubów zawarto 94. (p

Pożar.

Piasek. Dnia 5 b. m. po godz. 1.30 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stodole rolnika Michała Skrzypczaka i zniszczył doszczętnie częściowo murowaną stodołę, 16 fur niemłóconego zboża, siano i inwentarz rolniczy. Szkoda wynosi około 8.000 zł. W akcji ratunkowej brali udział jedynie sąsiedzi. (p)

Samobójstwo.

Ornontowice. Dnia 6 bm. po południu pozbawił się życia przez powieszenie 29-letni ślusarz Wiktor Owczarczyk. Zwłoki denata przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Orzeszu. Powodem targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne. (p)

Walka policji ze złodziejami.

Posterunek policji w Nowym Bieruniu zaalarmowany został onegdaj **przez urzędników stacji kolejowej, że grupa złożona z kilkudziesięciu osób zamierza dokonać napadu rabunkowego na towarowy pociąg z węglem.**

Dwóch policjantów udało się na miejsce i przepłoszyło napastników, **aresztując szereg osób, zachowujących się w sposób najbardziej agresywny.** Przytrzymani zostali: **Rozalja Kowalczyk Marcin Gera, Kowalczyk, Kątkiewiczowa i inni.**

Gdy policjanci chcieli zatrzymanych doprowadzić do komisarjatu, **odpędzeni rabusie znów zebrali się wspólnie, chcąc odbić zatrzymanych. Napastnicy przyjęli groźną postawę i poczęli obrzucać policjantów kamieniami.** Policjanci widząc, iż tłum stawa się coraz agresywniejszy, wycofali się i wrócili ponownie lecz już w większej sile.

Po powrocie na miejsce zajścia, nie zastano nikogo. Dopiero poszukiwania doprowadziły **do wykrycia w browarze Solec 12-tu osób, sprawców zajścia, którzy szykowali się do nowej wyprawy złodziejskiej.** Na widok policji **Kątkiewiczowa i Kowalczykowa chwyciły za widły i rzuciły się na policjantów. Powstała formalna bitwa, lecz pałki policyjne wkrótce zaprowadziły porządek.**

Całą bandę awanturników policja postanowiła odprowadzić do aresztu. **Po drodze tłum złodziei kolejowych zebrał się ponownie i napadł na policjantów, obsypując ich cegłami i kamieniami. Jeden z policjantów zraniony został silnie w nogę, drugi w rękę.** Mimo napaści, dzięki taktowi policji, nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów. 12 osób przyprowadzono do aresztu. Dalsze dochodzenia w toku. (p)

Z Cieszyńskiego.

Kradzież sklepowa.

Bielsko. W nocy na 6 bm. weszli nieznani sprawcy do składu Józefa Schrebera przy ul. Sikornik 12 i skradli większą ilość wódek i likierów, środków spożywczych, wyrobów tytoniow., mydła i czekolady, oraz kawy i herbaty i innych towarów kolonjalnych łącznej wartości 800 zł. (c)

Mordercy listonosza przed sądem doraźnym.

Cieszyn. Wczoraj o godzinie 9 rano rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Cieszynie **rozprawa w trybie doraźnym** przeciwko mordercy **śp. Gustawa Małysza z Ustronia,** zamordowanego w dniu 13. grudnia ub. roku w Lipowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł 23-letni **Jan Chrapek z zawodu krawiec, syn wójta z Lipowca.** Rozprawie przewodniczył s. s. o. **Karwowski,** wotują prezes S. O. dr. Brzostyński i sędzia Bukowski. Oskarża wiceprokurator **dr. Musiał.** Broni dr. Glanc. Oskarżony Chrapek **do czynu się przyznał,** broniąc się jednak tem, że nie miał zamiaru zabicia listonosza Małysza, lecz chciał go tylko ogłuszyć, aby mu następnie skraść pieniądze, potrzebne na zapłacenie prywatnych długów. **Szereg świadków potwierdził treść aktu oskarżenia.** M. in. zeznawała również rodzina Chrapka oraz obywatele z Lipowca, którzy stwierdzili, **iż Chrapek zdradzał wskutek upadku z drzewa pewne zamroczenie umysłu.** Zkolei przemawiali rzeczoznawcy dyr. Szpitala Śląskiego dr. Kubisz oraz lekarz dr. Śniegoń z Ustronia, którzy stwierdzili, iż **są przekonani o ograniczeniu poczytności oskarżonego,** albowiem wskutek upadnięcia z drzewa, — mógł doznać zamroczenia umysłu. Na tem rozprawę odroczono do dziś godz. 9 rano.

Wyrwany z objęć śmierci.

Policji w Skoczowie doniosła Marja Pawowa, zam. w Pierściu, iż mąż jej Tomasz, maltretuje ją w nieludzki sposób, grożąc jej śmiercią na każdym kroku.

Jeden z policjantów, na skutek tego doniesienia, udał się do mieszkania Pawów, gdzie jednakże Tomasz Paw policjanta nie chciał wpuścić do domu, w pewnym zaś momencie otworzył drzwi i uciekł z mieszkania, nie chcąc widocznie składać zeznań przed policjantem.

Po długich poszukiwaniach Pawa znaleziono wiszącego na sznurze w stodole. Miał widocznie dosyć tych niesnasek i powiesił się. Ciało odcięto od sznura i dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej Pawa zdołano przywrócić do życia.

Tragedja powyższa wywołała w Pierściu wielkie wrażenie i liczne komentarze.

Walne zebranie Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków (C. Z. A. G.) w Katowicach.

Dnia 5 stycznia 1933 r. odbyło się na sali posiedzeń rady miejskiej m. Katowic doroczne walne zebranie C. Z. A. G. Po przywitaniu obecnych i gości, prezes Związku, starosta Jan Wyglenda, uczcił pamięć zmarłych członków Związku **śp. kanonika Losa i prof. Wołczyka,** oraz zmarłych w czasie rozruchów antysemickich studentów **śp. Wacławskiego i Grodkowskiego.** Przez aklamację przyjęto sprawozdanie roczne sekretarza zw. mgr. St. Gajewskiego, z którego wynikało m. i., że związek obecnie liczy 487 członków, że akcja społeczna związku coraz to więcej się wzmaga, że związek pod każdym względem dba o dobro swych członków, starając się m. i. o praktyki wakacyjne i posady dla ukończonych, konstatując zarazem, że znaczenie związku coraz to więcej się wzmaga i znajduje uznanie ze strony społeczeństwa. Na rok 1933 wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — starosta Jan Wyglenda, I. wiceprezes — gen. dyrektor Paweł Rzymełka; II. wiceprezes — starosta Józef Korol; — sekretarz — magister Stanisław Gajewski; wicesekretarz — magister Teodor Sobol; skarbnik — magister Fryderyk Antes; wiceskarbnik — nacz. wydziału Karol Doleżyk.

W ożywionej dyskusji omówiono program pracy społecznej akademików górnoślązaków i żywemi oklaskami przyjęto program pracy wśród ludu śląskiego. Omówiono również szczegółowo wychodzący z ramienia C. Z. A. G. kwartalnie „Śląska Myśl Akademicka“ i po załatwieniu szeregu jeszcze innych spraw, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na walnem zebraniu Centralnego Związku Akademików (C. Z. A. G.) w Katowicach, akademicy górnoślązacy protestują:

a) przeciwko terorowi bojówek hitlerowskich na Śląsku Opolskim, niepozwalającym polskim organizacjom w należytym spokoju istnieć i podtrzymywać polskiego ducha, a temsamem spełniać swych zadań;

b) przeciw systematycznemu uprawianiu hecy antypolskiej przez prasę niemiecką, jak i innych czynników niemieckich, propagujących rewizję naszych granic zachodnich, do której to hecy używa się nawet radja niemieckiego.

Zgromadzeni na walnem zebraniu stwierdzają uroczyście, że wszelkie zakusy na nasze granice i naruszanie choćby piędzi ziemi naszej, natrafią na bezwzględny i stanowczy opór całego społeczeństwa polskiego, przyczem akademik-górnoślązak stanie ramię przy ramieniu z robotnikiem i chłopem polskim.

Z Rybnickiego

Stan pogody w grudniu 1932 roku.

Rybnik. W ub. miesiącu mieliśmy następującą pogodę: dni pogodnych było 11 (w listopadzie 11), pochmurnych 13 (10), słotnych 1 (6), zmiennych 6 (3). Najwyższa temperatura miesiąca + 15° C (w listopadzie + 20° C). Najniższa temperatura miesiąca — 8° C (— 3° C w listopadzie). Najwyższy stan barometru 762 (763), najniższy 744 (741,5). Więc tylko ⅓ część miesiąca była słoneczna. Zima dotychczas naogół łagodna, możnaby sądzić, że to jesień. — W dzień św. Mikołaja mieliśmy deszcz, a temperatura wahała się między + 2° a + 5° C. Na święto Niepokal. Pocz. N. Marji P. był przed południem lekki opad śnieżny, który znikał zaraz. Na wigilję Bożego Narodzenia było pochmurno i mglisto (temperatura między + 2° C a — 2° C). Święta Bożego Narodzenia były nieładne, bo pochmurne i mgliste. W I. święto wieczorem deszcz i gołoledź, temperatura + 2,5° C do 1° C. W II. święto padał deszcz, temperatura + 2° C do 5° C. Sprawdziło się znane przysłowie: „Gdy św. Babara po lodzie, to Boże Narodzenie po wodzie“. Rok ubiegły zakończyliśmy na św. Sylwestra z pogodą słoneczną, co każe z otuchą spoglądać w Nowy Rok.

Statystyka parafjalna.

Żory. W ubiegłym roku udzielono 71 000 Komunji św. (w r. 1931— 62 000). Ślubów udzielono 67 (57). Zapowiedzi ogłoszono 101 (93). Chrztów było 198 (220), z tego 9 (10) nieślubnych. Odwiedzono chorych 276 (252) razy. Pogrzebów było 110 (126 w r. 1931). Do parafji należą: Żory, Baranowice, Kleszczów, Rogoźna, Folwarki, Wygoda i Nowawieś. Parafja liczy ogółem 8000 dusz. (r

Kradzież mieszkaniowa.

Rydułtowy. W nocy na 4 bm. 21-letni Piotr Sęczała z Wisły Wielkiej, kilkakrotnie karany za różne kradzieże, włamał się do mieszkania naucz. Władysławy Kuliskiej i Alicji Rojkównej w szkole XII. i skradł na szkodę pierwszej 2 suknie, bluzkę, szal i beret, a na szkodę drugiej czarny płaszcz z kołnierzem futrzanym, czarną suknię jedwabną, suknię granatową i czarną, bluzkę białą i inne drobiazgi, łącznej wartości 500 zł. Sprawcę przytrzymano i przekazano władzom sądowym, a skradzioną garderobę oddano napowrót poszkodowanym. (r)

Aresztowanie zuchwałych rabusiów.

Kleszczów. Na mieszkanie Jana Kani dokonano napadu rabunkowego. Pięciu bandytów napadło w nocy na mieszkanie i zrabowało 8 000 zł. i 17 sztuk złotych monet. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że bandyci byli w zmowie z służącą Kani, Sołtyskówną, która niedawno porzuciła służbę i wróciła do domu w Bielszowicach. Stwierdzono, że do Sołtyskowy przybywali często podejrzani osobnicy z Bielszowic. W tych dniach ujęto trzech sprawców napadu rabunkowego, którzy przyznali się do winy. U jednego z nich znaleziono w warsztacie stolarskim, w pniaku, zabitym kołkiem 300 zł., u drugiego w kartoflach 700 zł. i wreszcie u trzeciego 600 zł., ukrytych w gnoju. Ogółem odebrano 2 700 zł. i oddano je Kani. Dwóch rabusiów zbiegło. (r

Humor.

W oczekiwaniu na męża.

— Moja żona nigdy przed trzecią po północy nie udaje się na spoczynek.

— No, a co robi przez całą noc?

— Czeka na mnie.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Listy naszych Czytelników.

Z życia szachistów.

Katowice - Załęże. W dniu 29 grudnia ub. r. odbył się w świetlicy w Załężu nader ciekawy mecz szachowy o dyplom, do którego stanęły reprezentacje świetlic dla bezrobotnych miasta Katowic i Roździenia - Szopienic. Po przywitaniu gości i przemówieniach rozpoczął się turniej. Wynik 8:8. Rozgrywki stały na wysokim poziomie i odbyły się w miłej atmosferze. Zetknięcie się bezrobotnych szachistów miało ponadto cenne momenty pedagogiczne. Życzyćby sobie należało dalszych podobnych imprez.

Gwiazdka w „Sokole".

Król. Huta. W święto Trzech Króli urządziło Tow. gimn. „Sokół" dla swych członków i młodzieży ćwiczącej w auli gimnazjum żeńskiego swoją gwiazdkę. Powitał obecnych prezes drh. Spaltenstein, dając krótki pogląd pracy za rok ubiegły, składając wszystkim życzenia noworoczne i łamiąc wspólnie tradycyjny opłatek. Po odśpiewaniu kilku kolend na głosy przez chór gniazda pod kierownictwem drha Czempasa, wygłosił drh. prof. Rudnicki przemówienie okolicznościowe o znaczeniu obchodów gwiazdkowych. Punktem kulminacyjnym całej uroczystości był hucznemi oklaskami witany wchodzący na salę gwiazdor, który po wygłoszeniu kilku deklamacyj przez najmłodszych, jak również występów z ćwiczeniami młodzieży żeńskiej i męskiej, obdarował wszystką młodzież ćwiczącą. Następnie wśród wielkiego napięcia odbyło się losowanie fantów, poczem po odśpiewaniu wspólnej kolendy zakończono pierwszą część programu. Nadmienić wypada, że nastrój był bardzo serdeczny i wspólną pogawędką starszej drużyny w części drugiej, zakończono tę podniosłą uroczystość.

Popisy muzyczno - śpiewacze SMP.

Król. Huta. W święto Trzech Króli odbyły się popisy muzyczno - śpiewacze okręgu król.-huckiego młodzieży zorganizowanej w SMP. Sala Katolickiego Domu Związkowego w Król. Hucie wypełniona była po brzegi. Popisy zagaił prezes Waletko witając zebranych. Orkiestra SMP. „Jutrzenka" zagrała marsza. Następnie występowały kolejno chóry śpiewacze SMP. Lipiny, Łagiewniki, Nowe Hajduki. Potem popisywały się kluby mandolinowe Chorzów, Nowe Hajduki, Król. Huta. Wkońcu wystąpiła orkiestra smyczkowa „Jutrzenka" Król. Huta. Całość popisów wypadła doskonale. Zebrani nagradzali poszczególne numery hucznemi oklaskami. Na popisach obecni byli m. in. ks. Prałat Pucher, ks. prałat Gawlina, radca Grześ, ks. prof. Porębski, ks. dyr. Matuszek, ks. dr. Kominek, ks. ks. Bednorz, Kita i inni. Komisja jury, do której należeli pp. kapelmistrz Bończa - Tomaszewski, prof. Jędral, prof. Sachse i kapelm. Zamorski, przeznaczyła następujące nagrody: Za śpiew I nagroda SMP. Łagiewniki, II nagroda SMP. Lipiny, III nagroda SMP. Nowe Hajduki. Za muzykę I nagroda S. M. P. Chorzów, II nagroda SMP. Nowe Hajduki, III nagroda SMP. „Jutrzenka" Król. Huta. Smyczkowy zespół: I nagroda SMP. „Jutrzenka" Król. Huta. — W przerwach i na zakończenie popisów przemawiali ks. prałat Pucher, ks. Matuszek i p. Grządziel.

Ruchliwe tow. śpiewu „Wanda".

Szarlej. Dnia 6 bm. odegrało Towarzystwo śpiewu „Wanda" w Szarleju na sali Kubańskiego sztukę teatralną p. t. „Zemsta znachora" w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przy wypełnionej po brzegi sali. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Na szczególne uznanie zasłużyli: p. Katarzyna Ciskówna, która swym mazurem wprost oczarowała publiczność, p. Beldzik w roli znachora, p. Wanotówna w roli matki i wójtowej, p. Dudzianka w roli Maryśki, p. Komor w roli Franusia, p. Janusówna w roli służącej, p. Poloczek w roli parobka, p. Polak w roli gospodarza, p. Michalik w roli wójta, p. Sznajder w roli Szymka itd. oraz tancerki i tancerze. Wśród publiczności zauważono w zastępstwie ks. proboszcza ks. wikarego Chudego, dyrektora poczty p. Zigielheima, administratora Sp. Brackiej p. Lipa, żonę p. posła Płonki, z członków honorowych p. Kałdonka, p. Celnikową i in. Teatrem i śpiewami reżyserował p. Tadeusz Grabowski, któremu należy się szczególne uznanie. Towarzystwo to w ostatnich czasach, szczególnie tu na kresach, wykazało ruchliwość swej pracy narodowej i pielęgnowania pieśni polskich, wyszukując li tylko narodowe sztuki w kostjumach polskich przez co sobie zyskało uznanie obywatelstwa. W dniu 15 stycznia rb. odbędzie się walne zebranie o godz. 16 na sali p. Lubomirskiej w Szarleju, na które zostało zaproszonych dużo gości. (ś

O śpiew ludowy w kościele.

Czyżowice. Pod powyższym tytułem ukazała się w „Katoliku" korespondencja, w której korespondent żali się na stosunki w naszej parafji jedłownickiej. Między innemi żali się, że kółko śpiewackie „Moniuszko" śpiewa na nabożeństwach w kościele parafjalnym, że wskutek tego muszą wierni milczeć i przez to powstaje w kościele szemranie i że większość wiernych nie życzy sobie tego śpiewania. My parafjanie stwierdzamy, że kółko śpiewackie „Moniuszko" w roku 1932 śpiewało w kościele tylko jeden raz i na życzenie naszego Wiel ks. proboszcza. Występ zadowolił wszystkich — z wyjątkiem kilku niezadowolonych. Natomiast stare, znane towarzystwo śpiewu „Jutrzenka" w Jedłowniku rok rocznie występowało z śpiewem w kościele najwyżej trzy razy i to zawsze z największym uznaniem ze strony Wiel. ks. proboszcza i parafjan. Większość parafjan odnosi się do naszych kół śpiewackich z zupełnem uznaniem. Dalej zwraca się korespondent pod adresem p. organisty, by nie zmieniał melodyj do naszych starych pieśni. My parafjanie znowu stwierdzamy, że p. organista pracuje w naszej parafji już 10 lat ku zupełnemu zadowoleniu parafjan, że nie zmienia melodyj do starych pieśni. A że zaprowadził w tym czasie kilkadziesiąt nowych doborowych pieśni i kolend, za to jesteśmy jemu bardzo wdzięczni i darzymy go za to naszem pełnem zaufaniem. Zaś każdy parafjanin, który według możności uczęszcza do kościoła, zna wszystkie pieśni grywane przez p. organistę. Radzimy korespondentowi, by chodził na zebrania miesięczne Stowarzyszenia mężów katolickich, gdzie można przedstawić wszystkie życzenia a także i żale, a uniknie się tego, że redakcja — nie znająca stosunków w każdej parafji — musi pisać w „Katoliku" o sprawach kościelnych, nieściśle, co nie jest pożądanem, ani też potrzebnem. Powinni o tem pamiętać wszyscy korespondenci i pisać bez przesady i tylko szczerą prawdę.

Wreszcie kilka słów o kółkach śpiewackich w naszej parafji jedłownickiej. Najstarszem towarzystwem jest „Jutrzenka" w Jedłowniku, następnie „Lira" w Turzy i „Moniuszko" w Czyżowicach. Korespondent tylko zniechęcił do pracy członkinie i członków kółka śpiewackiego „Moniuszko". Niewątpliwie korespondent wcale nie wie, ile było trzeba zabiegów i pracy, by kółko się nie rozpadło. Atak na kółko nastąpił właśnie w chwili, gdy młodzież nareszcie zrozumiała, że musi się zabrać do pracy oświatowej i kulturalnej. My parafjanie stwierdzamy, że wszystkie kółka śpiewackie się cieszą poparciem obywatelstwa, gdy urządzają występy — nie wyłączając kółka „Moniuszko". Że występy kółka „Moniuszko" są uznania godne, świadczy choćby tylko fakt, że na zeszłorocznym zjeździe w Wodzisławiu oddano na płytę gramofonową pieśni, śpiewane przez kółko. Płyty te zostaną przesłane do Polskiego Radja w Katowicach, które będzie śpiewy te transmitować. Wobec wszystkiego, co powiedzieliśmy, nikt nie potrzebuje się zrażać korespondencją. Zapomnijmy o wszystkiem i więcej jak dotychczas garnijmy się do kółka. Dokładajmy starań by cała młodzież znalazła się w szeregach śpiewaczek i śpiewaków kółka „Moniuszko". My parafjanie odnosimy się do kółka życzliwie i w zupełności uznajemy prace Waszą jakoteż zarządu. W tej pracy Wam „Szczęść Boże!"

Parafjanie.

Walka o światło elektryczne.

Goczałkowice. Gminy Goczałkowice Górne i Dolne zaprowadziły przed 4 laty światło elektryczne. Prądu dostarcza kopalnia „Silesia" w Czechowicach (Śląsk Cieszyński), własność akcjonarjuszów czechosłowackich. Cenę za prąd dostarczony oblicza się w stosunku do cen węgla. Dyrekcja kopalni „Silesia" liczy obecnie za kilowatgodzinę niemniej jak 1 zł, a ponadto dolicza do każdego rachunku jeden złoty za zegar, pomimo, że zegar jest zapłacony, gdyż każdy gospodarz zapłacił jednorazow 60 złotych. Dawniej dostarczała prąd elektrownia księcia pszczyńskiego, którka została jednak zlikwidowana, gdyż kopalnia „Silesia" dostarcza prąd także do Pszczyny. Elektrownia książęca dostarczała prąd o połowę tańszy. Ponieważ wszędzie obniża się ceny, przeto i w tym wypadku trzeba kategorycznie żądać tańszego prądu, bo kto może zapłacić 1 zł za kilowatgodzinę prądu? Panowie wójtowie i radni gminni, pomimo, że kończą się ich kadencje, gdyż obie gminy zostaną niezadługo połączone, winni teraz jeszcze zwołać gromady i postarać się o obniżenie cen prądu, bo każdemu trudno płacić tak wygórowane stawki. Może z urzędu nastąpi załatwienie tej sprawy? W pierwszym rzędzie przez starostwo w Pszczynie.

Właściciel.

Targi tygodniowe na Śląsku.

Bielsko w środy i soboty.
Bielszowice w soboty.
Brzezinka w poniedziałki i czwartki.
Brzeziny w piątki.
Bytom Nowy w środy i soboty.
Cieszyn w środy i soboty.
Chorzów w środy i soboty.
Czechowice w poniedziałki i czwartki.
Czerwionka w piątki.
Dąbrówka Mała w środy.
Dziedzice we wtorki i piątki.
Giszowiec w poniedziałki, czwartki i soboty.
Godula w poniedziałki.
Hajduki Wielkie w środy i soboty.
Katowice w poniedziałki, czwartki i soboty.
Kalety we wtorki.
Kochłowice w środy.
Kończyce (pow. katowicki) we wtorki.
Król. Huta w środy i soboty.
Lipiny we wtorki i piątki.
Lubliniec w środy.
Łagiewniki w czwartki.
Michałkowice w środy i soboty.
Mikołów w poniedziałki i piątki.
Murcki w środy.
Mysłowice we wtorki i piątki.
Nowa Wieś w poniedziałki i czwartki.
Orzegów w czwartki.
Orzesze w czwartki.
Piekary Wielkie w czwartki.
Pszczyna we wtorki i piątki.
Radzionków w środy i soboty.
Roździeń - Szopienice w soboty.
Ruda w środy i soboty.
Rybnik w środy i soboty.
Siemianowice we wtorki i piątki.
Świerklaniec w środy.
Świętochłowice we wtorki i piątki.
Skoczów w czwartki.
Szarlej w poniedziałki i czwartki.
Tarn. Góry w czwartki.
Tychy w środy.
Ustroń w poniedziałki.
Wisła pow. Cieszyn w środy.
Wodzisław w poniedziałki i czwartki.
Woźniki od 2. stycznia co drugi poniedziałek.
Żory we wtorki i soboty.

Opłakane położenie osadników śląskich

Przed kilku dniami ukazał się w gazetach artykuł, przedstawiający wprost opłakane położenie, w jakiem znajdują się osadnicy śląscy względnie nabywcy gruntów z parcelacji między innymi **z gmin Urbanowice, Gierałtowice, Suszec, Krzyżowice i Zawadka.** Większość tych osadników znalazła się obecnie w położeniu bez wyjścia, niektórzy nawet tracą zmysły. Towarzystwa osadnicze bowiem kategorycznie domagają się uiszczenia dalszych wpłat na poczet zakupionych działek i to pod rygorem odebrania nabywcom przydzielonych gruntów oraz utraty wpłaconych dotychczas zaliczek. Niektórzy z tych osadników, a to przeważnie robotnicy, nie mając już w czasie nabycia gruntu pracy, a nie chcąc z drugiej strony skonsumować ciężko zapracowanego i uciułanego grosza chcieli sobie stworzyć warsztaty pracy, wystarczające na najskromniejsze utrzymanie rodziny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę konjunkturę z czasów przydziału gruntów tym osadnikom i porównamy stosunek cen płodów rolnych jakoteż i warunki ich zbytu, to osadnicy ci chociaż z trudem, byliby się mogli jako tako wywiązać z przyjętych na siebie obowiązków i płacić raty jakoteż odsetki na poczet ceny kupna. Przyszedł jednak straszny kryzys i spadek cen płodów rolnych, zaś ceny wyrobów przemysłowych niezbędnych dla drobnego rolnika utrzymały się na tym samym poziomie. W tych warunkach niemożliwem jest osadnikowi na przydzielonym gruncie wyżywić i przyodziać swojej rodziny i dużo z nich żyje poprostu w strasznych warunkach, często bez dachu nad głową. Jakże dopiero biedny osadnik ma zdobyć się na płacenie rat i odsetek i do tego żyć stale pod grozą, że z przydzielonego mu kawałka ziemi zostanie wyrzucony i straci ciężko zapracowany i z wielkim trudem uciułany grosz.

Możeby miarodajne czynniki wzięły nareszcie pod uwagę okropne położenie tych ludzi i spowodowały, ażeby towarzystwa osadnicze aż do poprawienia się obecnych stosunków:

1. nie zaliczały odsetek od dłużnej sumy,

2. odroczyły termin płatności przypadających rat,

3. zrewidowały ceny nabycia przydzielonych gruntów i takowe stosownie do obecnych czasów znacznie obniżyły.

Bardzo wskazanem byłoby jednak żeby na czas kryzysu osadnikom puścić ziemię w dogodną dzierżawę i odroczyć sporządzanie kontraktów, oczywiście pod tym warunkiem, żeby wpłacone dotychczas zaliczki nie przepadły.

Jeżeli jednak towarzystwa osadnicze kategorycznie będą obstawać przy swoich żądaniach i część osadników wyrzucą z ich działek to uczynią z nich jeszcze większych nędzarzy, którzy parcelacji zawdzięczać będą tyle, że stracili ciężko zapracowane pieniądze i popadli w długi

---

Humor.

Słuszny powód.

— Powiedźcie mi jeno Walentyno, skiż czego tyn was karlus, skończył z Zofiją?

— Skończył dla tego, bo jak do ich domu chodził, to tam mieli tylko niemieckie szmaty do czytania. A łon bardziej woli czytać „Katolika", którego łoni nie widzieli za potrzebę trzymać, miast niemieckich.

Ręka rekę myje...

Mały Kazio zachorował na szkarlatynę.

— Panie doktorze — zwraca się po chorobie chłopca matka do lekarza — ile się panu należy?

— 260 złotych.

— O, to dużo.

— No tak, ale niech pani weźmie pod uwagę, że ja złożyłem trzynaście wizyt.

— A pan niech weźmie pod uwagę, że Kazio zaraził całą klasę.

Życiorys obywatela Sowdepji.

Humorystyczne pisma sowieckie podają następujący życiorys obywatela dzisiejszej Rosji:

Urodził się w poniedziałek, zameldowano go we wtorek, aresztowano w środę, osadzono w czwartek, przewieziono do G. P. U. w piątek, rozstrzelano w sobotę, zakopano w niedzielę.

Ostrzą sobie pazury na nasze odwieczne Pomorze.

Berlin. Wczoraj w południe odbyło się w Berlinie otwarcie wystawy specjalnie poświęconej kresom wschodnim. Na uroczystość przybyli licznie przedstawiciele władz miejscowych i wschodnio-pruskich oraz kół wojskowych i parlamentarnych. Prezydenta Hindenburga reprezentował za stepca szefa biura prezydjalnego dr. Doehle, kanclerz Schleicher w charakterze ministra Reichswehry również był reprezentowany przez zastępcę. Naczelnik prowincji wschodnio-pruskiej otwierając wystawę, omówił sytuację polityczną i gospodarczą Prus Wschodnich i oświadczył m. innemi: „Chodzi tu o kwestię — Prusy Wschodnie albo korytarz, Polska albo Niemcy. Chodzi tu o decyzję, czy kraj ten pozostanie przy narodzie, który w pełni wykonał swoją misję polityczną na północno-wschodnich obszarach Europy i który realizację tego zadania zalicza do najchlubniejszych rozdziałów swej historji". Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Bracht wyraził nadzieję, że wystawa przyczyni się niewątpliwie do głębszego zrozumienia faktu, iż ostatecznym celem wszystkich Niemców wschodnio-pruskich jest ponowne zjednoczenie ich kraju z Rzeszą. Na zakończenie minister Bracht oświadczył, iż pragnie obudzić w całych Niemczech zrozumienie faktu, iż położenie Prus Wsch. przez wytyczenie w traktacie wers. jest nie do zniesienia.

Zmniejszenie dnia pracy ma złagodzić przesilenie.

Amerykańskie organizacje zawodowe „Federation of Labour" złożyły memorjał przyszłemu prezydentowi Stan. Zjedn. A. P., p. Rooseveltowi, w sprawie szalejącego bezrobocia, które staje się zjawiskiem stałem, grożącem podważeniem gospodarczych podstaw świata i zrewolucjonizowaniem mas pracowniczych. W memorjale tym powołano się m. in. na wyniki ankiety, przeprowadzonej przez uniwersytet w Kolumbji, które stwierdziły, że w r. 1934 należy oczekiwać wzrostu liczby bezrobotnych do cyfry 24 miljonów w St. Zjedn. A. P. i że w Europie bezrobocie będzie wzrastało odpowiednio do zwiększania się kryzysu w Ameryce.

Jako środki zaradcze związki zawodowe wskazują: wprowadzenie 30 godzinnego tygodnia pracy w instytucjach państwowych — dotychczyłoby to około 1.000.000 robotników; wprowadzenie 6 godzinnego dnia pracy dla kolejarzy; podjęcie energicznej i bezwzględnej walki o 5 dniowy tydzień i 6 godzinny dzień pracy w przemyśle prywatnym; podwyższenie płac.

Celem poparcia powyżej przytoczonego podano szereg argumentów i cyfr statystycznych. Np.: w r. 1929 — roku najlepszej konjunktury i najwyższej wytwórczości — było 2.400.000 bezrobotnych.

W porównaniu z r. 1919 wytwórczość wzrosła o 40 proc., ale liczba robotników w fabrykach spadła o 241.000. Koleje przewoziły większe ilości towarów, a zatrudniały o 362.000 robotników mniej. Są to wszystko skutki postępu technicznego oraz wprowadzenia daleko idących udoskonaleń w maszynach i narzędziach i nowych wynalazków.

Rzecz oczywista, że tego postępu technicznego żadna siła ludzka nie powstrzyma, że dla wykonania tej samej pracy będzie potrzeba coraz mniej rąk ludzkich i dlatego konieczne jest znaczne zmniejszenie dnia pracy przy jednoczesnem, jeżeli nie zwiększeniu, to pozostawieniu obecnych stawek płacy. Jednocześnie zwiększenie wolnego czasu pracownika umożliwi mu należyte korzystanie z dobrodziejstw postępu i zdobyczy kultury i spożywania dóbr wytwarzanych przez wszelkie dziedziny przemysłu.

Prace przygotowawcze do światowej konferencji gospodarczej już się rozpoczęły.

Genewa. Na wczorajszem posiedzeniu **przygotowawczej komisji światowej konferencji finansowej** przekazano do podkomitetu finansowego raport specjalnego komitetu w sprawie **programu międzynarodowych robót publicznych.** Na popołudniowem posiedzeniu komisja przystąpiła do dyskusji generalnej. **Delegat angielski podkreślił konieczność podniesienia poziomu cen i zawarcia porozumienia w sprawie długów międzypaństwowych przed zebraniem się światowej konferencji gospodarczej i monetarnej.** Ponadto mówca wskazał, że w obecnych warunkach pokrycie złotem pieniędzy nie może być przywrócone i te państwa, które posiadają walutę złotą, będą zapewne zmuszone porzucić pokrycie złotem. Delegatowi angielskiemu odpowiadał delegat amerykański Wiliams, wskazując m. in. na nierealność, dotyczącą środków, zmierzających do podniesienia cen oraz stwierdzając, że Ameryka nie będzie sprzeciwiała się ani dyskusji nad sprawą długów, **ani ewentualnemu utworzeniu funduszu normalizacji monetarnej, przewidzianego na konferencji w Stresie dla państw o zagrożonej walucie.** Dyskusji, w której zabierał głos również delegat francuski **prof. Rist**, wywołała na zebranych wrażenie, że pomiędzy **stanowiskiem poszczególnych delegacyj nastąpiło pewne zbliżenie.** Dalszy ciąg debaty dziś.

Zarzewie walk religijnych w Indjach nie wygasa.

Londyn. Agencja Reutera dowiaduje się o następujących **szczegółach zajścia między Muzułmanami i Hindusami w Alwar.** Muzułmanie wtargnęli do świątyni, zniszczyli posągi i pobili kapłana hinduskiego. Następnie rozpoczął **się rabunek sklepów. Porządek przywrócło wojsko, uwalniając przedewszy stkiem duchownego hinduskiego, którego napastnicy powiesili na drzewie głową na dół. Tłum, złożony z 8 tysięcy ludzi, skierował się na gmachy rządowe, został jednak rozproszony salwami.** W związku z tem zajściem krążą pogłoski **o abdykacji maharadży Alwaru.** Pogłoskom tym jednak ostatnio zaprzecza się. Ogólnie panuje przekonanie, że zajścia wywołane **zostały agitacją z zewnątrz.**

Zaniepokojenie o lotnika.

Londyn. Panuje tu zaniepokojenie o los znakomitego lotnika Hinklera, który — jak wiadomo — rozpoczął w sobotę rano lot do Australji z zamiarem pobicia rekordu szybkości na tej trasie. Dotychczas w Londynie nie otrzymano żadnej wiadomości o lotniku. Hinkler należy do najwybitniejszych lotników angielskich. Znany on jest ze swej niezwykłej wytrwałości i energji. W roku 1928 Hinkler dokonał lotu do Australji na małym aeroplanie typu „Moth", posiadającym słaby motor. Lotu tego dokonał w ciągu 15 dni. Ostatni rekord lotu Anglja—Australja należy do lotnika Skotta, który w kwietniu ub. roku odbył tę podróż w ciągu niecałych 9 dni.

Poza językiem — wszystko dzieli Austrję od Prus.

Wiedeń. Organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego **„Reichspost"** ogłasza dziś artykuł na temat **misji dziejowej Austrji**, w którym wskazuje **na przeciwieństwa religijne, kulturalne i polityczne między Austrją a Prusami.**

Dziennik podaje **ostrej krytyce frazesy propagandy anschlussowej**, wzywając Austrję, aby wróciła jako marnotrawna córka do Rzeszy niemieckiej. „Reichspost" stwierdza, **że Austrja nie ma powodu wracać do Rzeszy**, gdyż zawsze się czuła u siebie w domu. Bismarck rozbił brutalnie przemocą dawne imperjum niemieckie. Publicysta niemiecki **Teodor Haecker nazwał Prusy słusznie pomniejszycielem niemieckości.** Z tak zwanego drugiego imperjum wykluczone zostały dawne kraje katolickie o kulturze śródziemnomorskiej. Jakie prowincje utraci trzecie imperjum? Piąte i szóste imperjum ograniczy się chyba do Meklemburgji i Pomorza.

Frazesom anschlussowym przeciwstawia organ chrześcijańsko-społeczny **program ks. Seipla, polegający na wznowieniu koncepcji dawnego imperjum rzymskiego narodu niemieckiego.**

Walka policji hiszpańskiej z wywrotowcami.

Barcelona. W wyniku wczorajszego gwałtownego starcia między policją a wywrotowcami wiele osób odniosło rany a **kilka osób cywilnych i kilku policjantów zostało zabitych.** Dokonano wielu aresztowań. Dziś w mieście panuje spokój.

Strzały doprowadziły słonia do szaleństwa.

Londyn. Z Bombaju donoszą: W Caunpur zginęło pod nogami rozszalałego słonia 5 policjantów. Kilkunastu jest ciężko rannych. Tragiczny ten wypadek zdarzył się podczas ćwiczeń w ostrem strzelaniu. Zwierzę rozwścieczone odgłosem strzałów zerwało się z uwięzi i wpadło na grupę strzelających, tratując ich nogami. Oszalałego słonia musiano zabić.

Papen zabiega o względy przemysłowców.

Berlin. B. kanclerz **Papen** odbył przed przyjazdem do Berlina w Dortmundzie **dłuższą konferencję z przedstawicielami wielkiego przemysłu Zachodnich Niemiec Springerem i Voeglerem.** Przedmiotem konferencji była sytuacja wewnętrzno-polityczna w związku z planem gospodarczym rządu Rzeszy. Papen szczegółowo poinformował obu przemysłowców o **treści rozmów z Hitlerem. Przemysłowcy w imieniu ciężkiego przemysłu Niemiec Zachodnich zwrócili się do Papena z prośbą o zakomunikowanie kanclerzowi Schleicherowi zastrzeżeń co do programu gospodarczego rządu.**

Japończycy oczyszczają zajęte tereny.

Szanghaj. Tutejsza prasa donosi, że władze japońskie **przeprowadzają w Szang-Hai-Kwan masowe rewizje i aresztowania.**

Pogrzeb b. prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. W Northampton w stanie Massachusetts odbył się pogrzeb Calvina Coolidgea. Uroczystości pogrzebowe były niezwykle skromne. W pogrzebie wziął udział osobiście prezydent Hoover wraz z małżonką. W kościele byli również obecni żona i syn Roosevelta. Sam Roosevelt nie mógł przybyć na pogrzeb. Korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem francuskim Claudelem był reprezentowany bardzo licznie. Wśród obecnych było wielu senatorów i członków kongresu. Nabożeństwo było bardzo skromne. Po modlitwach przy dźwiękach organów kwartet odśpiewał pieśnia żałobne. Nie wygłoszono żadnych przemówień. Orszak żałobny udał się następnie do miejscowości Plymouth w stanie Vermont, gdzie Coolidge się urodził i gdzie złożono jego trumnę do grobowca rodzinnego.

Smutne cyfry.

Waszyngton. Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy oświadczył, że w ciągu listopada liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 11.590.000, co stanowi cyfrę rekordową. Niemniej zaznaczył przewodniczący Federacji, że bezrobocie nie zdaje się wzrastać tak szybko obecnie jak w odpowiednich okresach lat poprzednich.

Przygotowania do uroczystości roku jubileuszowego.

Cita del Vaticano. Centralny komitet ukonstytuowany na Rok Jubileuszowy 1933 omówił kilka projektów, mających na celu uświetnienie uroczystości. M. in. kopuła św. Piotra zostanie oświetlona na Wielkanoc i w dzień Zielonych Świąt. W dniu 3 maja krzyże na kopułach kościołów w Rzymie oraz frontony niektórych kościołów i pałaców patrycjuszowskich będą oświetlone. W dniu Bożego Ciała ma się odbyć uroczysta procesja z bazyliki św. Piotra do bazyliki św. Jana Laterańskiego. Wreszcie Komitet Centralny projektuje wielką międzynarodową pielgrzymkę z Rzymu do Ziemi świętej.

TELEGRAMY.

Z posiedzenia rady ministrów.

Warszawa. W poniedziałek, dnia 9. stycznia br. pod przewodnictwem premjera **Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów**, na którem rozpatrywano i uchwalono **szereg projektów ustawodawczych** oraz załatwiono sprawy bieżące. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, uzupełniającej i zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 6 maja 1924 r. **o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych**, projekt ustawy o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw, oraz projekt ustawy o budowie **normalno - torowej kolei Warszawa — Radom.**

Komisje Sejmu Rzplitej wznawiają po świętach pracę.

Warszawa. 10 stycznia obradować będzie od rana komisja budżetowa Sejmu nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ponadto odbędzie się jutro posiedzenie komisji administracyjnej i komisji prawniczej.

Komisja konstytucyjna zbierze się we czwartek.

Warszawa. Posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej wyznaczone zostało na **czwartek 12 bm.** Na porządku dziennym znajdzie się sprawa **ratyfikacji paktu o nieagresji**, referat posła Miedzińskiego o budżecie i referat posła Paschalskiego o wymiarze sprawiedliwości.

Rozkład moralny partji Hitlera.

Lipsk. Lewicowa prasa niemiecka przepełniona jest znowu wiadomościami o licznych wypadkach korupcji wśród członków partji narodowo - socjalistycznej. „Lenziger Volkszeitung" wymienia szereg nazwisk wybitnych działaczy hitlerowskich, skazanych ostatnio na kilkoletnie kary więzienne za liczne sprzeniewierzenia pieniężne. M. in. dowódca Franck z Mülhausen zbiegł z 21.000 mk. do Francji, inny znowu, niejaki Bunge zdefraudował 15.000 mk., a przywódca S. A. Prinz 30.000 mk. Obfita jest również lista zboczeńców seksualnych, wykazująca kilkadziesiąt nazwisk osób skazanych na 1—5 lat więzienia. Osobną kategorję tworzą podpalacze, których kilkunastu odsiaduje jeszcze karę więzienną. Statystykę imienną zamyka litanja ciężkich przestępców, odsiadujących więzienie za morderstwa, dokonane na tle politycznem.

Wzrost bezrobocia w Austrji.

Wiedeń. Wiedeński urząd statystyki austrjackiej podaje, że w końcu grudnia ub. roku w całej Austrji liczba bezrobotnych wynosiła **367.829 osób.** W porównaniu do ostatnich obliczeń, **wzrosła liczba bezrobotnych o 21.000.**

Złoto Banku Francuskiego.

Paryż. Bilans Banku Francuskiego w dniu 31 grudnia ub. r. wykazuje **zapas złota 83.016.505.715 franków**, t. j. w porównaniu do poprzedniego tygodnia zmniejszył się o 102.994.458 franków. Obieg banknotów zwiększył się o 2.462.091.955 franków i wynosi 85.027.930 franków. Stosunek procentowy pokrycia banknotów wynosi 77,29%, pokrycie statutowe wynosi 35%.

Król Jugosławji odwiedza Karola rumuńskiego.

Bukareszt. W rezydencji królewskiej w Sinaja czynione są przygotowania na przyjazd króla jugosłowiańskiego Aleksandra, oczekiwanego tam około 20 stycznia. Odwiedziny te mają mieć charakter czysto rodzinny.

Propaganda pruska w Belgji.

Leodjum. W kantonach **Eupen i Malmedy** w dalszym ciągu panuje propaganda antybelgijska, pomimo wydalenia księdza Gillesa. W Eupen pojawił się na ulicy w mundurze wojskowym niemieckim niejaki Kriegsheim, mając na czapce czarnego orła i na pasie wypisane „Gott mit uns". Aresztowany natychmiast przez żandarmerję belgijską wyznał, iż chciał manifestować za powrotem kantonów Eupen i Malmedy do Niemiec. Tak jak ksiądz Gilles będzie on wydalony z Belgji.

Żałoba po śmierci prezydenta Coolidge'a.

Nowy Jork. Zwłoki prez. Coolidge'a przewiezione samolotem z Northampton do odległego o 160 kilometrów Plymouth, pogrzebano tam bez wszelkich uroczystości na cmentarzu, na którym spoczywa już sześć pokoleń Coolidge'ów. W związku ze zgonem b. prezydenta ogłoszono 30-dniową żałobę narodową. Przez ten czas flagi na gmachach rządowych będą spuszczone do połowy drzewca, armja zaś będzie nosiła na rękawach przepaski żałobne.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Panna Flute“.

W środę, 11. bm. o godzinie 20 premjera komedji w 4 aktach (5 odsłonach) spółki autorskiej Berra i Verneuil'a pt. „Panna Flute“. Komedja ta jest nowością repertuarów zagranicznych. Oprócz niezrównanej interpretatorki roli tytułowej p. Biesiadeckiej, komedię grają p. p. Grzębska, Jakubowska, Marwicz Rozwadowska, Arnoldt, Byliński, Brandt, Czerwiński Domański Godlewski, Karasiński, Mikołajewski, Wasilewski Zbyszewski. Reżyseruje z zapałem konesera p. Biesiadecki.

Wszystkie toalety wykonane w pracowni teatralnej pod kierownictwem p. Djakiewicza. Dokoracje według projektu art.-malarza p. St. Węgrzyna. Meble do II. obrazu z firmy Manne Katowice, ul. Piłsudskiego 11.

Teatr Polski z Katowic w Rybniku.

W czwartek, 12. bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Rybnika, gdzie w sali Hotelu Świerklaniec odegra brawurową komedię „Noc Sylwestrowa“.

Artur Rubinstein,

najwybitniejszy pianista wirtuoz, ulubieniec publiczności, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem — wystąpi z jednym koncertem we wtorek, dnia 17. bm. w Teatrze Polskim. Z radością powitają wielbiciele talentu Rubinsteina zapowiedź tego koncertu. — zwłaszcza że w programie obok utworów klasycznych, znajdują się nowości, których artysta jest niezrównanym odtwórcą. Początek koncertu o godzinie 19.30.

REPERTUAR:

Środa, dnia .1. bm.: „Panna Flute“ premjera o godzinie 20.

Piątek, dnia 13. bm.: „Noc Sylwestrowa“ o godzinie 20.

Sobota dnia 14. bm.: „Panna Flute“ o godzinie 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 12. bm.: „Noc Sylwestrowa“ Rybnik o godzinie 19.30.

Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Panna Flute“ — Bielsko o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Cino Capitol: „Syn mimowoli“ z Albertem Prejeanem — prolongowany.

Kino Casino: „Rome Express“ — Conrad Veidt, Esther Ralston — prolongowany.

Kino Colosseum: „Patrol“.

Kino Palace: „Skończona pieśń“ — Liana Haid.

Kino Rialto: Najwspanialszy film doby współczesnej „Congorilla“ — prolongowany.

Kino Union: „Księżna Łowicka“. Od środy: Maurice Chevalier jako „Wesoły porucznik“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. C. k. komenda serc“. II. „Kult ciała“.

Kino Roxy: I. „Próba miłości“. II. „Król wilków“, Rin - Tin - Tin. III. Na scenie Trio Milis.

Kino Apollo: I. „Pod fałszywą flagą“. II. „Kobiety za kratami“.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 9. stycznia 1933 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon. Katowice, w handlu hurtownym. ładunkach wagonowych.

	Ceny	
	tranzakcyjne	orientacyjne
Żyto	16.25	15 75—16.50
Pszenica jednolita	26,75	26 50—27.00
Pszenica zbierana		25.50—26.00
Owies jednolity		14 75—15.75
Owies zbierany		14.50—15 00
Jęczmień na kaszę		15.50—16.50
Jęczmień browarny		19 00—20 00
Jęczmień pastewny		14.50—15 50
Groch Wiktorja	27.00	26.00—30.00
Mąka kartoflana	25 75—26.00	25 50—26 50
Mak		125.00—135.00
Hreczka		17.50—18.00
Kukurydza		18.00—19 00
Mąka psz. grysikowa	47.00	45 00—48 00
Mąka pszen. 65%	37,00—39 65	37 50—40 00
Mąka żyt. do 55%		25.50—26.00
Mąka żyt. do 65%	24 75—25.25	24.25—25.25
Mąka żytnia do 70% sitkowa		23.00—24.00
Mąka żytnia razowa do 95%		22.00—23 00
Otręby psz. grube		10.25—10.75
Otręby psz średnie		8 25— 9.00
Otręby żytnie	8.00	8.00— 8.50
Kuchy lniane		21.25—21.75
Kuchy rzepakowe		15.00—16.00
Kuchy słonecznikowe 43—44%		16.50—17.50
Słoma prasowana		5.50— 5 75
Siano		9.50—10.00

Ogólny obrót: 1.131 5 ton. Usposobienie: spokojne.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14 14

Drukiem: Drukarnia Śląska S ka z ogr odp Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

W fabryce scenarjuszów filmowych.

Autor scenarjuszów filmowych, Węgier A. Gosztonyi, opowiada frapujące dla europejczyka historje, które widział w „fabrykach“, jak je nazywa, filmów amerykańskich, w „Paramouncie“, w „Foxie“, w „Uniwersalu“ i t. d.

Zaprzyjaźniony z Gosztonyi'm reżyser „Paramount'u“, Salisbury, powiedział mu kiedyś, po dobrym obiedzie, w chwili szczerości: „Co tu dużo gadać! Filmy służą tylko dla jednego celu — największego obrotu kasowego!“

Salisbury miał rację i mówił szczerą prawdę, oświadcza Gosztonyi po dłuższym pobycie w U. S. A. i po wejrzeniu w zakulisowe stosunki ateliers filmowych.

„Najważniejszym wydziałem w każdem towarzystwie filmowem amerykańskiem jest, jak mówi Gosztonyi, t. zw. biuro obliczeń (box office), które sporządza tabele orjentacyjne na podstawie sprawozdań kasowych kin ze wszystkich Stanów i które decyduje w ostatniej instacji o wyborze gwiazd, aktorów, reżysera, scenarjusza i t. d. Jeśli box office stwierdza np. na podstawie raportów, że powodzenie mają obecnie filmy z życia gangsterów, dziennikarzy, lekarzy — oczywiście w opracowaniu romantycznem — natychmiast „fabryka“ zaczyna produkować filmy osnute na tle życia lekarzy, dziennikarzy, gangsterów. To samo czynią wnet „fabryki“ konkurencyjne. Nie wątpię ani na chwilę, że gdyby filmy artystyczne „robiły kasę“, produkcja fabryk filmowych nastawiona by została tylko w tym kierunku, gdyż w Ameryce wszystko się robi i zrobi dla pieniędzy, nawet sztukę.

W każdej fabryce filmowej znajduje się t. zw. „Editorial Office“, wydział opracowania scenarjuszy; pracownicy z tego wydziału czytają każdą nową powieść i uczęszczają na każdą premjerę teatralną. Za pensję od 50 do 100 dolarów tygodniowo siedzą jak przykuci przez cały dzień przy biurku, pochyleni nad książką, sporządzają wyciągi, katalogi, kartoteki. Jeden z dyrektorów Editorial Office pokazywał mi wykaz przeczytanych w ciągu roku 2000 powieści, z których nie zakupił ani jednej dla opracowania scenarjusza filmowego.

Powieść zakupiona zostaje poddana t. zw. treatment, specjalnemu opracowaniu dla przeróbki na scenarjusz filmowy, przyczem bardzo często przeróbkę powierza się kilku literatom odrazu, poczem wybiera się scenarjusz, który najlepiej przypada do gustu dyrekcji.

Praca scenarzystów amerykańskich jest w najwyższym stopniu niewdzięczna i wyczerpująca. Za swą ciężką pracę otrzymują oni grosze w stosunku do pensyj i zarobków autorów. Nie wolno im przejawiać własnej inwencji, pomysłowości. Dyrekcja jest najwyższą instancją, ona decyduje o tem, co ma być w scenarjuszu, a znów o jej dyrektywach decyduje bezapelacyjnie „Box Office“, które stwierdza na podstawie statystyk, jakie filmy mają powodzenie kasowe. Kasa jest ostatnią i najwyższą wyrocznią w całej produkcji filmowej U. S. A.“ **Or.**

Przegląd religijny.

Ks. Kardynał Prymas poświęca nową kaplicę seminarjum zagranicznego.

W dzień Nowego Roku J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond, dostojny opiekun naszego wychodźtwa odwiedził seminarjum zagraniczne w Potulicach. Po owacyjnem powitaniu przez ludność miejscową, oraz alumnów seminarjum udał się Ks. Prymas do domu nowicjatu, urządzonego w pałacu, darowanym wspaniałomyślnie przez śp. hr. Anielę Potulicką. Tutaj dokonał poświęcenia nowej kaplicy i odprawił Mszę św. — Dłuższy czas dostojny założyciel seminarjum zagranicznego spędził w gronie alumnów. Częste wizyty Jego Eminencji w seminarjum zagranicznem świadczą o tem, jak wielką wagę przykłada Ks. Prymas do tej instytucji, która przygotowuje duszpasterzy i szerzycieli oświaty i ducha polskiego wśród naszego wychodźtwa.

Rząd Paul Boncoura a katolicy.

Naczelny redaktor paryskiego „La Croix“ Jean Guiraud, zwraca uwagę, że nowy rząd francuski nie wzbudza wielkiego zaufania wśród katolików. Są w nim wprawdzie ludzie o katolickiej przeszłości, jak podsekretarz stanu przy prez. rady ministrów Frot, wychowanek szkół katolickich, lub Cot, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, niedawno jeszcze bojownik o sprawę katolicką. Z drugiej strony jednak niepokojem musi napawać katolików pozostanie w ministerstwie oświaty publicznej de Monzie, którego wspomagają Marcombes z sekretarjatu wychowania fizycznego i Ducos z sekretarjatu wychowania technicznego. Ci trzej politycy bez wątpienia usilnie dążyć będą do szkoły jednolitej i odrzucenia zapomóg dla szkół wolnych, czego przedsmak katolicy francuscy odczuli za czasów Herriota i tego samego Ducosa.

Budowa bazyliki morskiej.

W obecności biskupa chełmińskiego J. E. ks. dr. Stanisława Okoniewskiego i przy udziale przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa odbyło się posiedzenie komitetu budowy bazyliki w Gdyni. Na posiedzeniu tem odrzucono projekt jednego z architektów i postanowiono zaprosić do opracowania nowego projektu najwybitniejszych architektów polskich. Bazylika ma stanąć na szczycie Kamiennej Góry, dominującej nad miastem.

Rozmaitości.

Miljony na dnie morza.

Szwedzka ekspedycja morska rozpocznie wkrótce prace nad wydobyciem z głębin morskich u brzegów Finlandji zatopionego okrętu wojennego, rosyjskiego „Piotr Wielki“. — Okręt ten wiózł złota za 50 miljonów złotych, a zatonął w czasie burzy po najechaniu na rafę podwodną w r. 1917. Prace nad wydobyciem skarbu potrwają zapewne przez dłuższy czas.

Przyrząd, uniemożliwiający kipienie i przypalanie mleka.

Mieszkaniec miasta Poznania, Karol Hiller, zbudował przyrząd, uniemożliwiający kipienie i przypalenie się mleka. Nieopatentowany jeszcze aparat ten pokazywał Hiller już przed kilku osobami, które z zainteresowaniem śledziły przebieg prób.

Łodzią przez Atlantyk.

Z Oslo donoszą o niezwykle odważnem przedsięwzięciu żeglarza norweskiego Hansena, który w sierpniu tego roku założył się z jednym ze swych przyjaciół, że w łodzi o długości 36 stóp przebędzie Atlantyk i stanie w wieczór wigilijny w Miami na wybrzeżu Florydy. Śmiały żeglarz istotnie jeszcze w tym samym miesiącu udał się w swą niezwykle śmiałą podróż, obecnie zaś nadeszła wiadomość, że w wigilję w godzinach popołudniowych przybyła do Miami łódź Hansena. Hansen zabrał z sobą w drogę psa i kota. Zarówno Hansen, jak i jego oryginalne towarzystwo, czują się doskonale.

Wynalazek muzyczny.

Z Parmy donoszą, iż miejscowy proboszcz, Angelo Barbieri wynalazł mechanizm, nadający się do zastosowania do każdego rodzaju organów i zastępujący całkowicie organistę. W oratorjum Karmelitów, w obecności biskupa Parmy, odbyła się próba nowego mechanizmu, który wykazał wszelkie zalety. — Wykonano kilka utworów Bacha, kompozytora włoskiego Furlotti'ego, Franka i Guilmaut. Biskup podkreślił wartość wynalazku pozwalającego na użycie organów w wielu kościołach, w których ze względu na czasy kryzysowe, musiano zaprzestać gry na organach, zwalniając organistów. Proboszcz Barbieri od kilkunastu lat pracował nad udoskonaleniem swego wynalazku.

—o—

SPORT.

Sport w S. M. P.

SMP. Panewnik — SMP. Wyry 1:1 (0:1, 0:0, 1:0)

Spotkanie powyższych zespołów na lodowisku w Wyrach cieszyło się wielkiem zainteresowaniem publiczności. Gra przez cały czas żywa obfitowała w liczne momenty podbramkowe. Bramki zdobyli Bryjak dla Panewnika i Mańka dla Wyr.

Piłka nożna.

SMP. Ruda NMP. — JK. Sportfreunde Orzegów 2:5

Zawody powyższe, rozegrane w dniu 6 bm. zakończyły się niezasłużonem zwycięstwem Orzegowa. Ruda przez cały mecz miała przewagę, lecz nie mogła wykorzystać sytuacyj podbramkowych z powodu słabej gry 4 rezerwowych graczy. Drużyna Orzegowa przedstawiała właściwie reprezentację Orzegowa, gdyż w barwach JK. wystąpili gracze KS. 27 Orzegów i inni, aby tylko pokonać drużynę SMP. Pozatem trzeba jeszcze wspomnieć sędziego z JK., który na każdym kroku krzywdził drużynę SMP.

SMP. Panewnik — SMP. „Promień“ Kończyce 9:2 (4:1)

Zawody toczyły się pod bezwzględną przewagą Panewnik, którzy mieli inicjatywę stale w swych rękach. Gdyby nie lekceważenie przeciwnika, drużyna Kończyce byłaby wyjechała z podwójną porcją bramek do domu. Bramki zdobyli dla Panewnik Turczyński 5, Biegański 2, Wicher i Orzechowski po 1.

SMP. Wodzisław — KS. Gołkowice 10:1 (4:1)

Gołkowiczanie nie przedstawiali silniejszego przeciwnika dla SMP. i ulegli bezapelacyjnie, chociaż do przerwy trzymali się jeszcze i stawiali dość zacięty opór. Po zmianie pól bezwzględna przewaga SMP. do końcowego gwizdka sędziego.

Mecz tenisowy Niemcy — Polska w hali.

Ajencja Wolffa podaje, że w pierwszej połowie lutego odbędzie się w berlińskiej hali sportowej międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Niemcy. Barw Polski bronić mają Hebda, Tłoczyński, Jadwiga Jędrzejowska.

Schaaf nokautuje Poredę.

Słynny bokser amerykański Ernie Schaaf rozegrał w Nowym Jorku mecz z najlepszym bokserem zawodowym Stanley'em Poredą. — Zwyciężył Schaaf przez techniczny k. o. w 6. rundzie. Mecz miał charakter rewanżowy, gdyż niedawno Poreda wygrał wysoko na punkty z Schaafem wysuwając się w ten sposób na 4. miejsce na liście najlepszych bokserów świata wagi ciężkiej.

Wocka i Chmielewski zaproszeni do Sztokholmu.

Dwaj znani pięściarze polscy, Chmielewski i Wocka startować będą w Sztokholmie na międzynarodowych zawodach w dniach 13. i 15. b. m. Wyjadą oni we wtorek, dnia 10. bm.

Z Wydawnictw.

„Statystyka przedsiębiorstw handlowych w Polsce w roku 1932“.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 5 Statystyki Polski, Serji B p. t. „Statystyka przedsiębiorstw handlowych w Polsce w r. 1932“. Publikacja ta zawiera informacje zupełnie nowe, nigdy dotychczas w Polsce w sposób tak szczegółowy nie ogłaszane. Oparta jest na danych o liczbie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych i zajęć przemysłowych, wykupionych na rok 1932 do dnia 29 lutego 1932 r. włącznie. Szczegółowe tablice zawierają podział na kilkadziesiąt branż handlowych z jednoczesnem uwzględnieniem podziału według kategoryj świadectw wykupionych. Bardzo szczegółowy jest również podział terytorjalny, a mianowicie według okręgów izb przemysłowo-handlowych, województw, powiatów i miast wydzielonych. We wstępie załączono mapkę z podziałem na okręgi izb przemysłowo-handlowych oraz kilka wykresów, przedstawiających niektóre wyniki opracowania. Wstęp, w którym przedstawiono metodykę opracowania materjału oraz krótką analizę wyników, opracował p. Michał Doskocz, kierownik referatu statystyki handlu wewnętrznego.

Z dalszych stron.

Lwy rozszarpały dozorcę.

Rzym. W miejscowości Monsalcone bawił od kilku dni wędrowny cyrk. Onegdaj dozorca sprzątał klatkę, w której znajdowały się dwa lwy. Gdy dozorca odwrócił się, lwy rzuciły się na niego i rozszarpały na kawałki, jeszcze nim pozostała służba zdołała przyjść mu z pomocą.